

WYWŁASZCZAJĄCA URBANIZACJA. MIEJSKI MARKSIZM WOBEC PROBLEMU AKUMULACJI PIERWOTNEJ

PIOTR JUSKOWIAK

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę kompleksowego przedstawienia dokonań szeroko rozumianego miejskiego marksizmu na polu reinterpretacji klasycznego pojęcia z kart *Kapitału* – „akumulacji pierwotnej”. Opierając się na teoriach takich autorów jak David Harvey („akumulacja przez wywłaszczenie”) czy Saskia Sassen („wysiedlenia”), autor wskazuje na możliwe sposoby operacjonalizacji wyrastającego z nich konceptu „wywłaszczającej urbanizacji”. Inspirując się dociekaniem marksistów autonomistycznych (Antonio Negri, Sandro Mezzadra, Massimo De Angelis), proponuje widzieć w niej stosunkowo nowe i stale zyskujące na znaczeniu urządzenie, pozwalające nie tylko na usprawnienie tradycyjnych i konstruowanie nowych metod grodzenia, ale i szczególnie, nietypowy dla klasycznych postaci akumulacji pierwotnej rodzaj instrumentalizacji miejskich kultur. Wspomniana inspiracja teoretyczna pozwala również na uwypuklenie kolejnej luki w teorii akumulacji przez wywłaszczenie, czyli brak dostatecznego namysłu nad konstytutywnymi dla niej procesami produkcji podmiotowości.

Słowa kluczowe: akumulacja pierwotna, akumulacja przez wywłaszczenie, miejski marksizm, wywłaszczająca urbanizacja, neoliberalizm, Marks, Harvey

Wprowadzenie

Zauważalny w ostatnich latach wzrost zainteresowania radykalnych studiów miejskich problematyką grodzień i wywłaszczeń (zob. np. Jeffrey, McFarlane i Vasudevan 2008, 2011; Sevilla–Buitrago 2015) stanowi jedną z najbardziej interesujących reakcji na intensyfikację destrukcyjnych aspektów neoliberalnego kapitalizmu. Wyrazem tej tendencji jest lawinowo rosnąca liczba badań nad finansjeryzacją rynków nieruchomości, rozkładem miejskich systemów opieki społecznej czy spektakularnymi restrukturyzacjami obszarów śródmiejskich, kwestionujących tezę Stuarta Hodgkinsona (2012, 500) o niedoczeniu problematyki miejskich grodzień na gruncie krytycznych studiów nad neoliberalizmem. Wylaniający się z tych badań obraz miejskich gospodarek daje skuteczny odpór zbyt jednostronnym wizjom współczesnych miast przesłaniającym – pod etykietami maszyn wzrostu czy fabryk kreatywności – tak typowe dla nich zjawiska jak „ekonomiczne i ekologiczne pasożytnictwo, formy społeczno–politycznego wykluczenia (...) czy wymiany handlowej opartej na militarystyce i ekspansji imperialnej” (Kipfer i Goonewardena 2007, 2–3). Co istotne, prace te nie są jedynie wnikliwą dokumentacją wspólną dla miast na całym świecie historii neoliberalnej przemocy (zob. np. Brenner i Theodore 2002), ale również wykraczającym poza granice jednej dyscypliny naukowej obszarem teoretycznych innowacji, które umożliwiają lepsze zrozumienie stale ewoluujących procesów kapitalistycznego zarządzania, reorganizacji i produkcji przestrzeni. Właściwe wykorzystanie tych narzędzi daje nadzieję na skuteczniejszą walkę z coraz bardziej pasożytniczym kapitalizmem na uprzywilejowanym przez niego obszarze późnonowoczesnego miasta.

Wiele ze wspomnianych innowacji dokonało się na polu rozwijanego od lat siedemdziesiątych XX wieku miejskiego marksizmu¹, co nie powinno być może dziwić, biorąc pod uwagę przekonanie Harry’ego Cleavera (2012, 44), zgodnie z którym kolejne kryzysy kapitału są tymi momentami, które wzmagają w nas „potrzebę ponownego przemyślenia zakresu kategorii marksistowskich i przededefiniowania ich treści”. Zadanie to musi być realizowane, jak przekonuje Cleaver, w bezpośrednim związku z analizami procesów rekompozycji klasy robotniczej prowadzącymi do narodzin nowych podmiotowości politycznych, które osłabiają, ale i zmuszają do kontratakujących przekształceń dominujący sposób produkcji. Choć niedostateczne opracowanie tej kwestii bywa przedmiotem krytyki adresowanej w stronę takich autorów jak Saskia Sassen czy David Harvey, twierdząc, że miejski marksizm skutecznie zaspokaja tę potrzebę, rozwijając specyficzną rozumianą, *ortodoksyjną*

¹ Warto przypomnieć, że zainteresowanie tą problematyką w polskim kontekście sięga tych samych lat siedemdziesiątych, co wiązać można przede wszystkim z popularyzacją prac francuskich metromarksistów dokonywaną przez Bohdana Jalowieckiego (2010 [1988]). Mam tu na uwadze przede wszystkim pierwsze (i przez długie lata jedyne) przekłady tekstów takich autorów jak Henri Lefebvre, Manuel Castells i Jean Lojkinie.

reinterpretację dzieła Karola Marksa. Michael Lebowitz zauważa w tym kontekście, że tego rodzaju zabieg nie ma na celu przekroczenia czy poprawienia marksizmu. Prowadzić ma raczej do podejmowanego wewnątrz jego pojęciowej struktury dopełnienia poprzez dowartościowanie drugiej, zorientowanej na siłę roboczą strony niedokończonego projektu Marksa (Lebowitz 2003, 25–27). Uważam, że prace miejskich marksistów stawiają przed sobą podobny, choć nietożsamy cel, owocnie kontynuując omawiany projekt na polach niezagospodarowanych lub zmarginalizowanych przez autora *Kapitału*.

Dążenie to towarzyszy już jednej z pierwszych prac omawianego nurtu, *Consciousness and the Urban Experience* Harveya (1985, XIV), gdzie wprost mowa jest o zaktualizowaniu materializmu historycznego do postaci materializmu historyczno–geograficznego. Przekonanie o potrzebie tego uzupełnienia bierze się z założenia, że skupiony na polityce czasu Marks oraz bez mała wszyscy „klasycy” marksiści zlekceważyli kwestię kapitalistycznej produkcji przestrzeni, skazując się tym samym na powracające oskarżenia o historycyzm (por. Chakrabarty 2011), niedoceniając kwestii rasy i gender czy teoretyczny zachodocentryzm. Wyrażona przez Harveya (1985, XIV) konieczność przemyślenia historycznej geografii kapitalizmu w nieustającym dialogu z rzeczywistym, zróżnicowanym przestrzennie doświadczeniem i działaniem nie powoduje jednak automatycznie likwidacji podobnych problemów, co potwierdzają wieloletnie trudności miejskiego marksizmu z podjęciem kwestii (post)kolonialnej (por. Goonewardena i Kipfer 2013) czy uwzględnieniem w swoich badaniach problematyki miast niezachodnich.

Jednym ze sposobów niedoskonałego rozwiązywania tych problemów jest w moim przekonaniu podjęta przez szkockiego geografa reinterpretacja Marksowskiego pojęcia akumulacji pierwotnej (Harvey 2003b, 2006a, 2010a). Pisząc o akumulacji przez wywłaszczenie, udaje mi się zwrócić uwagę nie tylko na kontynuację i proliferację procesów obserwowanych przez Marksa na przykładzie wczesnonowoczesnej Anglii, ale i rozpoznać zupełnie nowe mechanizmy wywłaszczania, które z oczywistych względów nie mieściły się w horyzoncie Marksowskiej opowieści o prehistorii kapitału (Marks 1968). Za jedno z głównych osiągnięć, ale i kontrowersji towarzyszących temu przedsięwzięciu można uznać wskazanie zjawisk przypominających akumulację pierwotną w kontekście „rozwinętych”, kapitalistycznych miast zachodnich (Glassman 2006), jak również dostrzeżenie innowacyjnych, nieliczących ze zwyczajową „prymitywnością” kapitału metod oddzielania wytwórców od należących do nich środków reprodukcji i utrzymania. Kolejne części tego artykułu podkreślają główne zalety i słabsze punkty wspomnianej reinterpretacji, wskazując na możliwe sposoby dalszej operacjonalizacji interesującego mnie tu pojęcia. Szczególnie istotne wydaje mi się w tym kontekście rozciągnięcie Harveyowskiej conceptualizacji przestrzennych wywłaszczeń na niedowartościowany przez niego obszar miejskiej ekonomii kultury, co umożliwi powiązanie rozważań marksistowskich badaczy miasta z dużo wrażliwsiymi na problematykę kulturową

dociekaniem marksistów autonomistycznych. Podążenie za taką inspiracją teoretyczną pozwoli mi też na uwypuklenie kolejnej luki w teorii akumulacji przez wywłaszczenie, czyli brak dostatecznego namysłu nad konstytutywnymi dla niej procesami produkcji podmiotowości. Dokonujący się w ten sposób mariaż miejskiego marksizmu z postoperaizmem, którego interesujące zapowiedzi daje dyskusja Harveya (2011) z Michaeliem Hardtem i Antoniem Negrim (2011), stanowi wkład prezentowanego artykułu w długoletnią dyskusję nad klasycznym pojęciem rozwijanym na kartach *Kapitału*.

Zanim przejdę do przedstawienia struktury mojego wywodu, na wyjaśnienie zasługuje jeszcze wykorzystywane przeze mnie rozumienie miejskiego marksizmu. Dotychczasowe wprowadzenie może sugerować, że utożsamiam to stanowisko metodologiczne z pracami Harveya, co bywa częstym błędem nawet na gruncie geografii (zob. Springer 2015). Choć znaczna część tego artykułu stanowi dyskusję z poglądami tego autora, staram się osadzić jego reinterpretację akumulacji pierwotnej w szerszym kontekście współtworzonym przez prace takich autorek jak Saskia Sassen, Mike Davis czy Andy Merrifield. Stawiając ich w jednym, choć niejednorodnym szeregu, sięgam po proponowane przez Stefana Kipfera i Kanishkę Goonewardene (2013) szerokie ujęcie miejskiego marksizmu (por. Katznelson 1992; Merrifield 2002). Wskazuje ono na wspólną dla wielu autorów z obszaru radykalnych studiów miejskich ekonomiczno–geograficzną wrażliwość wyrastającą z politycznej lektury dorobku Marksa. Istotniejsze od samoidentyfikacji jako metromarksista jest w tym wypadku świadome i zgodne z duchem oryginału wykorzystanie Marksowskich kategorii owocujące płodnym teoretycznie i praktycznie projektem uprzestrzennienia i urbanizacji marksizmu.

Prezentowany artykuł składa się z czterech głównych części (oraz wprowadzenia i zakończenia). W pierwszej dokonuję krótkiej analizy Marksowskiego rozdziału o akumulacji pierwotnej. Skupiam się na jej kluczowych elementach z punktu widzenia badaczy miast, czyli akcie oddzielenia wytwórców od środków reprodukcji i utrzymania, dyskursywnej² pracy pozorującej i usprawiedliwiającej proces wywłaszczeń oraz związkom *ursprüngliche Akkumulation* z urbanizacją. Druga część służy uwypukleniu ciągłego charakteru omawianej formy akumulacji oraz podkreśleniu strategicznego znaczenia wywłaszczeń dla reprodukcji logiki kapitalistycznego sposobu produkcji. Zwracam tu również uwagę na kwestionowaną przez samego Marksa „pierwotność” akumulacji początkowej, co stanowi pierwsze zaproszenie do znacznego rozszerzenia jej semantycznego zakresu. Kolejna część stanowi krytyczne omówienie podstawowych elementów metromarksistowskiej reinterpretacji akumulacji pierwotnej ze szczególnym uwzględnieniem prac Harveya. Ich rozwinięcie ma miejsce w najdłuższej części czwartej, gdzie przedstawiam główne cechy wywłaszczającej urbanizacji.

² Przyjmowane tu rozumienie dyskursu wykracza poza czysto językowe operacje. Rozumiem go zatem jako całokształt praktyk społecznych, których znaczenie jest konsekwencją oddziaływania określonego systemu różnic (por. Laclau i Mouffe 2007).

Proponuję je ujmować jako stosunkowo nowe i stale zyskujące na znaczeniu narzędzie akumulacji przez wywłaszczenie, pozwalające nie tylko na usprawnienie tradycyjnych i konstruowanie nowych metod grodzenia, ale i szczególny, nietypowy dla klasycznych postaci akumulacji pierwotnej rodzaj instrumentalizacji miejskich kultur. Moją uwagę zajmuje tu również przeoczony przez miejskich marksistów problem produkcji miejskich podmiotowości zdolnych do udrażniania, ale i hamowania ekonomii i polityki wywłaszczeń.

Na tropach prehistorii kapitału – akumulacja pierwotna i problem przejścia

Marks podejmuje problem akumulacji pierwotnej w 24. rozdziale pierwszej księgi *Kapitału*. Biorąc pod uwagę jego marginalne miejsce w strukturze wspomnianej książki oraz liczbę poświęconych jej stron w całym dziele trewirczyka (ledwie kilkadziesiąt), można by założyć, że zjawisko to nie odgrywa znaczącej roli w analizowanych przez Marksa *nowoczesnych* procesach dojrzewania i ekspansji kapitalistycznego sposobu produkcji. Nic bardziej mylnego. Chociaż stanowiło ono w jego oczach przede wszystkim moment poprzedzający właściwą historię kapitalizmu (Marks 1968, 850), sama decyzja o podjęciu tej kwestii pod koniec pierwszej księgi, jak również zaciekle ironiczny styl, w jakim dochodzi tam do dekonstrukcji dotychczasowych, klasycznych ujęć „tak zwanej akumulacji pierwotnej”, pozwalają doszukiwać się w tym zjawisku czegoś zdecydowanie ważniejszego aniżeli „antykwaryczny” (Mezzadra 2014, 47) namysł nad wyjściem z feudalizmu. Akumulacja pierwotna wyznacza bowiem nie tylko prehistorię i historię kapitalizmu (Balibar 1975, 398), jest również, co znacznie donioślejsze, nietracącym na aktualności warunkiem reprodukcji i ekspansji cechującego go sposobu produkcji (por. De Angelis 2004). W tym sensie należy widzieć w jej konceptualizacji, jak pisał Louis Althusser, „rzeczywiste jądro” *Kapitału* (Mezzadra 2014, 63; por. Althusser 2011), namysł nad immanentną strukturą – w postaci sankcjonującego wyzysk *spotkania* posiadacza kapitału i dysponenta siły roboczej – bez której niepodobna wyobrazić sobie kapitalizmu. Nie powinno nas zatem dziwić, że to właśnie w opowieści o akumulacji pierwotnej zbiegają się Marksowskie dociekania nad proletaryzacją, alienacją czy normalizacją kapitałowych stosunków społecznych, a odnowione zainteresowanie tą kwestią otwiera jedno z istotniejszych pól współczesnej teorii krytycznej.

Omawiany rozdział *Kapitału*, choć pozbawiony gęstych analiz ekonomicznych, nastrocza swoim czytelnikom wielu problemów. Odpowiadają za to z pewnością jego niejednoznaczny tytuł, polemiczny tryb wywodu czy tak typowy dla rozmaitych genealogii systemowego przejścia rys progresywizmu³. Istotniejsza wydaje mi się jednak typowa dla

³ Oderwany jednak od liniowej wizji rozwoju historycznego (por. Marks 1968, 851).

Marksa szkatułkowa konstrukcja rzeczzonego fragmentu, co prowadzi do przeoczenia lub marginalizowania niektórych wymiarów tego zjawiska. Jako że nie sposób zrekapitulować tu ich wszystkich, przedstawię pokrótce te, które okażą się najistotniejsze dla rozważań miejskich marksistów (co potwierdzą dwie ostatnie części tego artykułu).

Znaczna część „Tak zwanej akumulacji pierwotnej” to narracja historyczna o budowaniu podwalin dla kapitalizmu przemysłowego. Marks zajmując tu przede wszystkim „wzorcowe” wywłaszczenie angielskich chłopów dokonujące się na drodze barbarzyńskiego grodzenia obszarów gminnych między XVI a XIX stuleciem. Przykład ten służy mi do prześledzenia „historycznych początków pracy najemnej” (Harvey 2010a, 291) wyznaczonych przez proletaryzację (utowarowienie siły roboczej), jak również masowego aktu przekształcania własności wspólnej (oraz kościelnej i państwowej) we własność prywatną. Marks podkreśla zależność tych zjawisk od uruchamianego przez państwo aparatu przemocy, dyskredytując w ten sposób promowaną przez klasycznych ekonomistów zasadę *laissez-faire* (Perelman 2001). Wraca tym samym do wczesnych rozważań nad prywatyzacją dobra wspólnego zawartych w komentarzu do „debaty nad ustawą o kradzieży drzewa” (Marks 1960; zob. Bensaïd 2010).

Marksowska koncepcja *ursprüngliche Akkumulation* rozwijana jest w jawnej kontrze do znanych z pism klasycznych ekonomistów obrazów akumulacji początkowej. Marks, walcząc z mitem o „samoródtwie kapitału” (Balibar 1975, 397), czyli opowieści o pracowitych protokapitalistach i zaprzęgniętych do pracy leniwych protorobotnikach przemysłowych, dokonuje pracy demystyfikacji w stosunku do podstawowych wartości kapitalizmu: wolności (rynku) i wzajemności (wymiany) (por. Harvey 2010a, 293). Jedyną wolnością, z jaką mają teraz do czynienia robotnicy, jest zdaniem Marksa podwójna wolność proletariatu – od środków produkcji i do sprzedaży własnej pracy. Mowa tu oczywiście o bardzo gorzkim uwolnieniu, opiera się ono bowiem na brutalnych aktach wywłaszczenia skutkujących wyzuceniem robotników z dwojako rozumianej własności: zapewniającej utrzymanie własności indywidualnej i zbiorowej (ziemia, zasoby naturalne) oraz własności w rozumieniu zestawu określonych atrybutów kulturowych decydujących o przynależności do danej wspólnoty. Rozkład tej ostatniej stanowi w opinii Marksa fundamentalny aspekt akumulacji pierwotnej, przyczyniając się, z jednej strony, do zniszczenia prawa zwyczajowego, które utrudniało utowarowienie własności gminnej (por. Thompson 1991), a z drugiej do dekompozycji chłopstwa jako poważnej siły klasowej przeciwstawiającej się grodzeniom. Zgodnie ze słynnym stwierdzeniem z *Grundrisse* zastępuje ją jedyna wyobrażalna dla kapitału forma społecznienia, czyli wspólnota pieniądza (Marks 1986, 155–158). Idące za tym utowarowienie stosunków społecznych, w początkowym sensie poddania ich logice wartości wymiennej, stanowi odtąd główną przeszkodę na drodze do pełnej realizacji „gatunkowej”, czyli kolektywnej istoty człowieka (Marks 1962, 553–554).

Doszukując się podwalin stosunku kapitalowego w dziejach grabieży i grodzień, Marks podważa, *avant le lettre*, Weberowską opowieść o etycznych podstawach kapitalizmu. Dokonuje tego poprzez podstawienie rzeczywistej historii za mityczną pamięć (Balibar 1975, 399), obnażając dzięki temu działanie prawdziwego ducha kapitalizmu (Boltanski i Chiapello 2007). Ten ostatni ma za zadanie usprawiedliwienie niedorzeczności systemu w odwołaniu do takich pozornych wartości, jak emancypacyjna funkcja wolnego rynku czy sprawiedliwość i równość wymiany towarowej. Uruchamia w ten sposób dyskursywną pracę pozorów, która pełni równie istotną funkcję co same akty grodzień (por. Perelman 2001, 14) prowadząc do stopniowej integracji dysponentów siły roboczej w ramach kapitalistycznego systemu pracy najemnej. Integracja ta, choć niewolna od mechanizmów dyscyplinowania, sprzyja względnie stabilnej reprodukcji kapitalistycznego sposobu produkcji, pozwalając mu na późniejsze wysubtelnienie narzędzi wywłaszczeń i wyzysku oraz czasowe zawieszanie środków bezpośredniej przemocy.

Wspomniany proces przebiegał przy wydatnym udziale urbanizacji. Autor *Kapitału*, a za nim Harvey, podkreślają, że miasta takie jak Manchester, Leeds czy Birmingham powstały wskutek uprzemysłowienia dawnych terenów wiejskich (Harvey 2010a, 298) lub, jak handlujący na szeroką skalę niewolnikami Liverpool, brutalnej eksploatacji kolonii (Marks 1968, 901). Kapitał korzystał w tym wypadku na nieuregulowanym prawnie statusie lokalnych *terrae nullius*, jak również względnie słabszym niż w starych, zorganizowanych politycznie *corporate towns* (w rodzaju Norwich, Nottingham czy Bristolu) oporze warstw ludowych. Od samego zarania miasta przemysłowe przeciwstawiały się zatem ekonomii dóbr wspólnych (por. Linebaugh 2014, 24–40), dokonując rozkładu podtrzymujących ją środowisk i organizujących ją wspólnot, stanowiły jednak równocześnie obietnicę uwolnienia przyszłych robotników od najbardziej bolesnych konieczności życia wiejskiego. Harvey (2010a, 304) podkreśla w tym kontekście istnienie zlekceważonych przez Marksa pokojowych aktów akumulacji pierwotnej i dobrowolnych migracji domiejskich. Nie oznacza to oczywiście, że pragnienie względnej poprawy warunków życia u byłych pracowników rolnych nie owocowało nowymi formami alienacji czy wywłaszczenia, czego smutny zapis stanowi zapowiadające miejski marksizm dzieło Fryderyka Engelsa (1952; por. Pluciński 2012). Podkreślić warto jednak, że w oczach autorów *Manifestu komunistycznego* to właśnie miasto przemysłowe stwarza odpowiednie warunki dla polityki rewolucyjnej, zwiększa bowiem możliwości komunikacyjne proletariatu, jak również otwiera nowe, połączone ze sobą pola walki (fabryki, kawiarnie, przestrzeń publiczną, prasa itp.), dając mu szansę na skuteczne prowadzenie wojny klasowej (Marks i Engels 1962). Tylko w mieście, innymi słowy, możliwe są równocześnie centralizacja środków produkcji i postępujące uspołecznienie pracy, które udrażniają przejście do komunizmu:

W miarę ustawicznego zmniejszania się magnatów kapitału, którzy przywłaszczają sobie i monopolizują wszystkie korzyści płynące z procesu tych przemian, wzrastają rozmiary nędzy, ucisku, niewoli, zwyrodnienia i wyzysku, ale jednocześnie wzbiera bunt wciąż

wzrastającej klasy robotniczej, szkolonej, jednoczonej i organizowanej przez sam mechanizm kapitalistycznego sposobu produkcji. (...) Centralizacja środków produkcji i uspołecznienie pracy dochodzą do punktu, gdy już się nie mieszczą w swej kapitalistycznej skorupie. Skorupa ta zostaje rozsadzona. Wybija godzina kapitalistycznej własności prywatnej. Wywłaszczyciele zostają wywłaszczeni (Marks 1968, 905).

Swoiste potwierdzenie dla tak postawionej kwestii stanowił heroiczny akt odzyskiwania miasta przez paryskich komunardów (por. Harvey 2012a, 27), w którego brutalnym stłamszeniu da się dostrzec jeden z pierwszych aktów typowo miejskiej, kontratakującej zyskującej na sile proletariatu akumulacji przez wywłaszczenie (poprzedzony przez pionierski proces wywłaszczającej urbanizacji, za który uznać można haussmannizację Paryża). Obecność tej ostatniej w nieoficjalnej stolicy nowoczesności (Harvey 2003a) pozwala widzieć w tym wydarzeniu jedno z historycznych uobecnień zespołu rzeczywistych abstrakcji umożliwiających kapitalistyczny sposób produkcji (Mezzadra 2014, 45).

Aktualność początku

Nawracający charakter akumulacji pierwotnej to często niedostrzegany aspekt Marksowskiej konceptualizacji, zlekceważony chociażby w pierwszych interpretacjach tego procesu przez Harveya (2006b [1982]). Można w tym widzieć efekt zbyt literalnego odczytania słów Marksa o prehistorycznym charakterze tej formy akumulacji⁴, skrywających znacznie rzadsze wtrącenia wskazujące na jej konstytutywną z punktu widzenia systemu ciągłość. Przyjrzyjmy się w tym kontekście poniższemu cytatomu, pozwoli nam to bowiem szukać podwalin dla najnowszych odkryć miejskiej teorii właśnie w *Kapitale*:

Stosunek kapitałowy zakłada, że robotnicy zostali oddzieleni od tytułu własności do warunków urzeczywistniania się pracy. Z chwilą gdy produkcja kapitalistyczna staje na własnych nogach, nie tylko zachowuje ona to oddzielenie, lecz odtwarza je w coraz szerszej skali. (...) Tak zwana akumulacja pierwotna nie jest więc niczym innym jak historycznym procesem oddzielania wytwórcy od środków produkcji. Proces ten występuje jako „pierwotny”, gdyż stanowi prehistorię kapitału i odpowiadającego mu sposobu produkcji (Marks 1968, 850, podkr. PJ).

Marks podkreśla tu z grubsza, że nawet dojrzały system kapitalistyczny musi sięgać po sprawdzone narzędzia oddzielenia, zapewnia to bowiem jego dalszy rozwój, tak w aspekcie

⁴ Powielany także w znacznie późniejszych książkach Harveya (2003b, 2010a).

geograficznie zewnętrznego, jak i wewnętrznego poszerzania strefy wpływów⁵. Warto zwrócić tu uwagę przede wszystkim na jedną kwestię. Chodzi o wykorzystywane przez Marksa rozumienie pierwotności. Choć w powyższym fragmencie autor *Kapitału* wyraźnie łączy akumulację pierwotną z prehistorią stosunków kapitalistycznych, traktuje ją równocześnie jako ich główną przesłankę. Widzi w niej stale odtwarzany warunek możliwości pozwalający nie tylko na rozszerzanie procesu oddzielania na nowych, nieobjętych stosunkiem kapitałowym wytwórców (jak w ramach europejskiej kolonizacji czy kapitalistycznej transformacji gospodarek socjalistycznych po 1989 roku), ale i, biorąc pod uwagę antagonistyczny charakter tego ostatniego, ponawianie owego procesu w wypadku udanych prób autonomizacji czy nawet reappropriacji dokonywanych przez uprzednio sproletaryzowanych robotników. Takie ujęcie problemu pozwala nam twierdzić, że „logiczną i historyczną presupozycją istnienia indywidualnych kapitalistów i robotników” jest walka klasowa (Bonefeld 2001, 7), co wyklucza pokojowy sposób produkcji takich podmiotowości. Jej ścisły związek z coraz bardziej złożonymi praktykami wywłaszczenia stanowić będzie stały element i główne zagrożenie zaawansowanego kapitalizmu.

Sandro Mezzadra (2014, 45) sprowadza wspomnianą pierwotność do immanentnie aktualnego „początku (*Ursprung*) kapitalistycznego sposobu produkcji, (...) warunków, w których »po raz pierwszy« zespół »rzeczywistych abstrakcji« »ucieleśnia się« w historii”, tworząc aprioryczne uwarunkowania dla wszelkiego doświadczenia społecznego obecnego w ramach kapitalizmu. Jego podstawą pozostają zatem przemoc i prymitywność oddzielenia, nawet jeśli nie są już tak spektakularne jak w larwalnym stadium dominującego systemu produkcji. Leży to w naturze wszelkiej wyobrażalnej akumulacji kapitału, która, jak pisał Marks, „reprezentuje po prostu jako nieustanny proces to, co w akumulacji pierwotnej jawi się jako szczególnie proces historyczny” (Mezzadra 2014, 45).

Uruchamiając i integrując tak fundamentalne aspekty kapitalistycznego sposobu produkcji jak przemoc państwa, produkcja (podmiotowości) proletariuszy i kapitalistów, nowa „etyka” gospodarowania, trwale ponawiany rozdział środków produkcji od warunków życia robotników (Tomba 2013, 160–161), akumulacja pierwotna okazuje się głównym gwarantem zawsze niestabilnej, bo uzależnionej od kryzysów, reprodukcji systemu. Jawi się również jako podstawowe narzędzie rozszerzania geograficznej domeny subsumowanej pod kapitał oraz dekompozycji składu klasowego. Przyjmując główne charakterystyki Althusseriańskiego aparatu (Althusser 2006), Foucaultowskiego urządzenia (Foucault 2010) czy Deleuzjańskiego asamblażu (Deleuze i Guattari 1983) – a zatem w pełni zintegrowanego, sieciowego spłotu składników dyskursywnych, prawnych, kulturowych, technologicznych czy architektonicznych uruchamianego przez władzę w celu trwałego podporządkowania przestrzeni – jest również

⁵ Marks podkreśla to wyraźnie w *Grundrisse*: „Gdy to oddzielenie zostało już raz założone, może je proces produkcji tylko na nowo wytwarzać, reprodukować, i to reprodukować na większą skalę” (Marks 1986, 362).

podstawą dla pozornie nieusuwalnego zestawu zasad i reguł, na których opierają się współczesna gospodarka, polityka i kultura. Przyczynia się w ten sposób do wieloogniskowego i rozproszonego na wszystkie wymiary życia kształtowania kapitalistycznych stosunków społecznych przy wyjątkowo utrudnionym, bo walczącym z wielogłową hydrą kapitału, oporze sił ludowych. Skłania to Massimiliana Tombę (2013, 169) do określania *ursprüngliche Akkumulation* mianem prymarnej, co lepiej oddaje problem priorytetowego charakteru ekonomicznego i pozaekonomicznego przymusu koniecznego dla codziennego narzucania całemu globowi rytmu społecznie niezbędnego czasu pracy.

Pozostałe wymiary pierwotności, nawet jeśli mniej doniosłe dla Marksowskiego rozumienia historycznych modalności i ontologii kapitalizmu, stanowią w równej mierze o nieprzemijającej aktualności struktury określającej początkową dynamikę kapitalizmu przemysłowego. Michael Perelman pisze w tym kontekście o dwóch innych znaczeniach tego, co pierwotne (2001, 2). Konotuje ono, po pierwsze, przemilczaną przez klasycznych ekonomistów politycznych brutalność przejścia do gospodarki kapitalistycznej, skrajną prymitywność wywłaszczenia, która pod nieobecność wynalezionych później delikatniejszych form opresji i wyzysku „wpisana została do kronik ludzkości krwią i ogniem” (Marks 1968, 850). Po drugie, odsyła do głównego obszaru funkcjonowania omawianej formy akumulacji, czyli tych części świata, w których przejście do kapitalizmu dokonywało się później niż w krajach zachodniej Europy⁶. Zagadnienia te zwróciły uwagę Marksa na problem teorii kolonizacji, w której znalazł potwierdzenie dla własnej ontologii kapitału, rozumianego jako zapośredniczony przez rzeczy stosunek społeczny, oraz kluczowej roli, jaką odgrywa w jego wypadku proces ciągłego wywłaszczania robotników (Marks 1968, 908–909).

Zauważmy, że także te konotacje pierwotności brane są przez Marksa w nawias lub cudzysłów, co pozwoli współczesnym badaczom interesującego nas zjawiska na istotne semantyczne rozszerzenie stojącej za nim kategorii. Pisząc o „tak zwanej akumulacji pierwotnej”, Marks zdaje się zatem podkreślać, że zjawiska tego nie sposób ograniczyć do przednowoczesnej brutalności czy zamorskich awantur kapitalistycznego sposobu produkcji. Wskazując na jej związek z długiem państwowym czy nowoczesnym systemem kredytowym i podatkowym, autor *Kapitału* zwraca naszą uwagę na pierwsze próby wysubtelnienia mechanizmów wywłaszczeń. Tylko w ten sposób domniemana wyjątkowość akumulacji

⁶ Zbyt mocne powiązanie mechanizmów akumulacji pierwotnej z obszarami niezachodnimi może skutkować złudnym przekonaniem, że procesy, z którymi borykają się dziś mieszkańcy Chin, Etiopii, Brazylii czy Indii są prostym powtórzeniem zjawisk uruchamianych w dobie grodzień europejskich. Błędu tego nie ustrzegła się przykładowo Nancy Hartsock (2006, 178), wpisując akumulację pierwotną w zarzuconą przez samego Marksa wizję linearnego rozwoju dziejowego (por. Balibar 2007). Z drugiej strony zbyt wyraźne przekierowanie rozważań o kapitalistycznych wywłaszczeniach na teren północnej półkuli ryzykuje zapomnieniem o ich najbrutalniejszych postaciach, które dokonują się właśnie w krajach Trzeciego Świata. Umiejętne równoważenie tych kwestii stanowi jedno z największych wyzwań, przed którymi stają dzisiaj badaczki omawianego zjawiska.

pierwotnej przybrać może postać powszechnie obowiązującej normy (Mezzadra 2014, 51), a jej późnonowoczesne postaci przenikać mogą na wcześniej nieobjęte jej wpływem obszary.

Akumulacja przez wywłaszczenie

Dochodzimy w tym punkcie do najistotniejszej dla tego artykułu geograficznej reinterpretacji akumulacji pierwotnej. Przedstawiona przez Harveya wykładnia, opierając się na typowym dla tego autora skrupulatnym odczytaniu *Kapitału*, równie wiele zawdzięcza pracom Róży Luksemburg. To właśnie w nich upatruje on odkrycia trwałego charakteru tej formy akumulacji, mylnie wiążąc stanowisko Marksa z wyłącznie prehistorycznymi ujęciami *ursprüngliche Akkumulation* (Harvey 2003b, 144). Zasluga Luksemburg polega zdaniem Harveya na uwypukleniu roli pozakapitalistycznego zewnątrz oraz dostrzeżeniu związku akumulacji pierwotnej z istotowymi dla reprodukcji kapitalizmu kryzysami (por. De Angelis 2012). Uwagę autorki *Akumulacji kapitału* zajmuje przede wszystkim kryzys podkonsumpcji, czyli problem niedoboru efektywnego popytu na towary w obliczu wzrostu kapitalistycznej wytwórczości, rozwiązywany przez kapitał na drodze kontaktów handlowych, nierzadko o charakterze militarnym, z podmiotami niekapitalistycznymi (Luksemburg 2011). Trwanie systemu zależy w tym wypadku od podtrzymywania owej niesymetrycznej relacji (Harvey 2003b, 138), co wskazuje na *organiczny* związek akumulacji pierwotnej z imperializmem, opartym na represjonowaniu i utrzymywaniu peryferyjnego charakteru zewnątrz.

Harvey zgadza się z polską marksistką co do istoty jej rozważań, równie dużą wagę przywiązując chociażby do pozaekonomicznych podstaw ekspansji kapitalizmu, gdzie indziej sytuuje jednak źródła jego nawracających kryzysów. Akumulacja pierwotna rozwiązuje jego zdaniem raczej problem nadakumulacji⁷, przyczyniając się równocześnie do postępującej, a ostatecznie pełnej integracji zewnątrz w ramy stosunków kapitałowych. Jego rola sprowadza się w tym wypadku do zapewnienia kapitalistom możliwości reinwestycji nadwyżki kapitału, która generuje zarazem popyt na wytwarzane przy okazji dobra. Szczególną rolę odgrywa tu ułatwiona przez geograficzną ekspansję, choć nierównoznaczna z imperializmem, dogłębna reorganizacja przestrzeni, która skutecznie absorbując nadwyżkowy kapitał i siłę roboczą (np. poprzez budowę lub modernizację infrastruktury), zapewnia systemowi względną stabilność w ramach tego, co Harvey nazywa przestrzennymi utrwaleniami (*spatial fixes*). Utrwalenie to konotuje wprawdzie tymczasową naprawę dominującego systemu produkcji, dalsza ekspansja kapitalizmu zakłada jednak jego późniejsze naruszenie poprzez dewaluację zmaterializowanego

⁷ Traktowany przez Luksemburg, o czym Harvey czasem zapomina, jako awers podkonsumpcji (zob. Szlinder 2012).

przestrzennie kapitału. Stanowi to jedną z jego niezbywalnych, twórczo-destrukcyjnych sprzeczności (Harvey 2014b, 152–155). Inny aspekt tego procesu to możliwość akumulowania w sytuacji stagnacji efektywnego popytu otwierana dzięki znaczącemu obniżeniu kosztów produkcji – włączeniu w ramy systemu niewykorzystywanych wcześniej ziem, siły roboczej czy surowców (Harvey 2003b, 139). Takie postawienie sprawy oznacza, że akumulacja pierwotna to główny mechanizm trwałego subsumowania pod kapitał niekapitalistycznych gospodarek, jak również, inaczej niż u Luksemburg, wynajdywania nowych form zewnątrz, zwłaszcza w obrębie rozwiniętych państw kapitalistycznych (Harvey 2003b, 138). Drugi z wymienionych aspektów stanie się szczególnie doniosły współcześnie, co naświetlą wyrosłe na gruncie postoperaizmu teorie kapitalizmu kognitywnego (zob. Moulier–Boutang 2011; Vercellone 2014).

Inny punkt rozjeścia obu analiz to ich stosunek do kwestii miejskiej. Nacisk kładziony przez Luksemburg na niekapitalistyczne peryferia powodował niedoceniecie kwestii „polityczno–ekonomicznego tworzenia centrów” (Goonwardena i Kipfer 2007, 15), a zatem całokształtu procesu „produkcji przestrzeni” (Lefebvre 1991), bez którego trudno wyobrazić sobie obserwowany w XX wieku rozwój i globalizację kapitalizmu. Nie brała ona również pod uwagę ekonomicznej transformacji miast zachodnich podjętej w celu kapitalistycznego pomnażania wartości, co dokonywało się przy istotnym udziale procesów utowarowienia terenów gminnych i plemiennych. Mowa tu nie tylko o płynących z zewnątrz środkach umożliwiających zwiększenie skali i jakości procesów urbanizacji (niewolnicza siła robocza, surowce, dobra luksusowe), ale i testowanych w koloniach urbanistycznych innowacjach (w rodzaju zabudowy podmiejskiej dla klas uprzywilejowanych) wpływających na przyszły kształt coraz bardziej rozwarstwionych metropolii europejskich. Zależność tych ostatnich od mechanizmów kapitalistycznych wywłaszczeń pozwala nazywać szeroko rozumianą kolonizację głównym zjawiskiem odpowiadającym za reorganizację europejskiej kultury miejskiej, a same jej materializacje, takie jak Paryż, Londyn czy Lizbonę, za w pełni tego słowa znaczenia miasta postkolonialne.

Jako że aspekt ten jest w zasadzie nieobecny także w Marksowskiej analizie akumulacji pierwotnej, miejski marksizm stanie przed istotnym zadaniem przekierowania poświęconych jej rozważań do centrum kapitalistycznego systemu. Pozostaje to spójne z jednym z głównych założeń materializmu historyczno–geograficznego, za jakie uchodzić może przekonanie o kluczowym charakterze globalnych, usieciowionych metropolii dla niestabilnej dynamiki kapitału rozumianego jako zintegrowana, organiczna całość (Harvey 2014b). Choć zogniskowana w ten sposób analiza sprzyja słusznym oskarżeniom o teoretyczny zachodocentryzm radykalnych studiów miejskich (por. Robinson 2006), to właśnie na tym polu najlepiej widać konstruktywno–destrukcyjne postaci „współczesnych wersji akumulacji pierwotnej” (Sassen 2010) znajdujących swoje lokalne, zniekształcone odbicia w innych

warunkach przestrzennych. Rację ma w tym kontekście Alex Callinicos (2006, 66), twierdząc, że Harveyowski obraz zaawansowanego kapitalizmu nie dopuszcza już myśli o żadnym geograficznym zewnątrz (por. Harvey 2006a, 82). A takie kwestie jak jego ewolucja, kryzysy czy ewentualne zniesienie rozgrywają się w związku z jego inherentnymi siłami i sprzecznościami.

Biorąc pod uwagę zwiększone znaczenie mechanizmu wywłaszczeń dla rozszerzonej reprodukcji kapitału, zanikanie jego rzeczywistego zewnątrz oraz przeobrażenie towarzyszących mu historycznie procesów, nie ma zdaniem Harveya (2010a, 310) podstaw, by nadal pisać o pierwotnej naturze akumulacji. Trzeba zwrócić się w zamian ku akumulacji przez wywłaszczenie, czyli udoskonalonemu urządzeniu władzy stojącemu za obecną rundą grodzień, konsolidacją klasowej dominacji i coraz bardziej rentierskim charakterem zaawansowanego kapitalizmu (Harvey 2014b). Harvey nie tłumaczy się specjalnie z powodów stojących za dokonaniem przez siebie wyborem pojęciowym⁸, w licznych tekstach podkreśla jednak szereg różnic, które pozwalają dostrzec w nowej formie wywłaszczeń mechanizm przewyższający pod względem swych możliwości historyczne wersje *ursprüngliche Akkumulation*. Warto w tym miejscu przywołać użyteczne rozróżnienie zaproponowane przez Massima De Angelisa. Włoski ekonomista pisze o dwóch momentach akumulacji pierwotnej – inaugurującym separację ruchu *ex novo*, a zatem akcie przejścia w stronę opartych na grodzień stosunków kapitalistycznych, oraz jego kontynuacji, czyli ciągłej reprodukcji i pogłębianiu wcześniejszych relacji między kapitałem i dysponentami siły roboczej równoznacznej ze stałym łamaniem oporu klas pracujących (De Angelis 2004). Odpowiadają im, jak pisze Álvaro Sevilla-Buitrago, analogiczne momenty na gruncie pierwotnej rozszerzonej urbanizacji. Pierwszy z nich inauguruje subsumcję terenów wiejskich pod miejski kapitał, dokonuje grodzień i kontrolowanego przez państwo nowego, przestrzennego podziału pracy oraz przyczynia się, zwłaszcza w kontekście kolonialnym, do absolutnej ekspansji terytorialnej. Drugi ma już miejsce wewnątrz domeny kapitalistycznej i poza pogłębieniem procesów wcześniejszych odpowiada za poszerzone grodzień i wewnętrzną kolonizację środkami reorganizacji przestrzeni społecznej (Sevilla-Buitrago 2014, 241–244). Uwagę Harveya i innych miejskich marksistów zajmuje przede wszystkim drugi z wymienionych momentów, związany nie tylko z proliferacją i intensyfikacją zjawisk opisywanych przez Marksa (wywłaszczenie z ziemi, grabież surowców, prywatyzacja dóbr wspólnych itp.), ale nade wszystko ich *uogólnieniem* (Harvey 2006a, 75), swoistą normalizacją dotychczasowej wyjątkowości, co pozwala w nich dostrzec nową istotę zaawansowanego kapitalizmu (por. Harvey 2014b, 54). Dodajmy, że rzeczona

⁸ A pod pewnymi względami może on prowadzić do tautologizmu, zwłaszcza jeśli uznać za rodzaj *wywłaszczenia* fundamentalny dla rozszerzonej reprodukcji kapitału *wzrost* siły roboczej. Zdaniem Mezzadry (2014, 58) Harvey niepotrzebnie dokonuje ich sztywnego rozróżnienia (por. Harvey 2003, 2010a, 311), co widać przede wszystkim w jego dualnym, normatywnym rozumieniu walki klasowej, która ma być toczona na wspólnym, globalnym terenie przez wyzyskiwanych i wywłaszczonych (Harvey 2010b).

normalizacja to efekt zarówno powszechności wywłaszczeń jako nowego *nomos* planety targanej przez nierówny rozwój geograficzny, jak i zabiegów dyskursywnych propagujących szokowe metody osiągania wzrostu gospodarczego i budowania demokracji liberalnej.

Dojrzewanie mechanizmu akumulacji przez wywłaszczenie zbiega się z rosnącą hegemonią neoliberalizmu, symbolicznie inaugurowaną w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku, w związku, między innymi, z brutalnym przewyciężeniem kryzysu fiskalnego w Nowym Jorku (zob. Harvey 2008). Znosząc osłony państwa opiekuńczego w ugruntowanych demokracjach zachodnich oraz uruchamiając procesy międzymiejskiej rywalizacji w oparciu o imperatyw przedsiębiorczości (por. Harvey 1989), neoliberalizacja odpowiada za stopniową internalizację ekonomii i polityki wywłaszczeń w samym centrum zaawansowanego kapitalizmu (Harvey 2010a, 310). Zwiększona zależność zachodnich gospodarek od takich zjawisk jak grodzenia dóbr wspólnych czy prywatyzacja zasobów publicznych znajduje swoje wyjaśnienie w prostym fakcie nieudolności neoliberalizmu w stymulowaniu wzrostu (Harvey 2006a, 42). Jest również podyktowana specyficzną polityką redystrybucyjną państw kapitalistycznych skupioną na transferowaniu bogactwa od klas pracujących w stronę umacniającego swą hegemonię kapitału (np. poprzez kolejne ulgi podatkowe), co w kontekście miejskim przyjmuje postać swoistego rewanżyzmu, materialnego i symbolicznego „odzyskiwania” miasta przez klasy uprzywilejowane z rąk „niegodnych” go robotników, bezdomnych czy migrantów (Smith 1996).

Od lat osiemdziesiątych XX wieku rośnie globalne znaczenie akumulacji przez wywłaszczenie, co należy kojarzyć z otwarciem nowych obszarów pod neoliberalne operacje kapitałowe w krajach pozostających w okresie zimnej wojny poza domeną kapitalizmu (zwłaszcza w Chinach, Azji Południowej, Afryce oraz Europie Wschodniej). Choć postrzegane w tym kontekście wywłaszczenia mają oczywiście swoją lokalną specyfikę (*vide* opisywany niżej „model chiński”), ogólnie na omawiany typ akumulacji składają się cztery główne elementy: prywatyzacja i utowarowienie; finansjeryzacja; zarządzanie i manipulowanie kryzysami; redystrybucje państwowe (Harvey 2008, 214–222).

Akumulacja przez wywłaszczenie obejmuje dzięki temu cały wachlarz zróżnicowanych procesów, rozciągając się od pozornie niewinnych aktów estetycznej gentryfikacji w przeżywających nadpodaż artystów zachodnich metropoliach (zob. np. Zukin 2010), przez prywatyzację wiedzy, dziedzictwa kulturowego czy nawet materiału genetycznego (Hardt i Negri 2004), a kończąc na naśladowujących historyczne grodzenia wysiedleniach tysięcy mieszkańców żyjących, nierzadko odwiecznie, na terenach przeznaczonych przez neoliberalne państwa pod przyszłe inwestycje (Sassen 2010, 2014). Grozi to niewątpliwie rozmyciem wiążącej je kategorii, czemu sprzyja również tendencja do synonimicznego traktowania ostatecznie odrębnych zjawisk w rodzaju grodzień czy prywatyzacji (por. Sevilla-Buitrago 2015). Obejmując bez mała wszystkie procesy wpisane w genotyp współczesnego kapitalizmu (por.

Harvey 2010a, 310), akumulacja przez wywłaszczenie staje się niemal synonimem neoliberalizmu, co czyni wątpliwym sens jej dalszego operacjonalizowania. Nacisk na coraz szerzej rozumiane wywłaszczenia niesie w sobie jednak spory ładunek polityczny, pozwala bowiem na dyskursywne łączenie heterogenicznych walk, w przypadku których trudno o inny wspólny mianownik aniżeli opór wobec grabieżczych zapędów kapitału i państwa. Aspekt ten ma doniosłe znaczenie, bowiem zgodnie z Harveyowskim rozumieniem teorii (1988 [1973]) jej prawdziwa weryfikacja dokonuje się w zetknięciu z praktyką życiową. Praktyczny charakter wiedzy na temat wywłaszczeń przejawia się zatem dopiero w ramach progresywnych transformacji podjętych wewnątrz ruchu przeciwstawionego kapitałowi. Wróć do tej kwestii pod koniec tekstu.

Niezależnie od tak rysowanego usprawiedliwienia, wyostrzeniu ulega również samo interesujące nas tu pojęcie, które z biegiem czasu coraz mocniej splatane jest ze zjawiskiem ekstrakcji renty (Harvey 2014b, 133) i kapitalistycznym atakiem na dobra wspólne. Autor *Buntu miast* podkreśla w tym kontekście rosnącą władzę kapitału finansowego, odpowiedzialnego za coraz bardziej kanibalistyczny charakter gospodarki, jest jednak również świadom, że współczesny „powrót rentiera” to efekt zdominowania kapitalizmu przez wymiar kognitywny i kulturowy oraz, co za tym idzie, wyróżnioną pozycję pracy niematerialnej/biopolitycznej. Kapitalistyczna renta okazuje się w tym wypadku, jak pisze Carlo Vercellone, „innym obliczem [produkowanego na ich gruncie – PJJ] dobra wspólnego” (2014, 305), co widać szczególnie wyraźnie na obszarze objętego logiką neoliberalizmu miasta. To ostatnie jest bowiem, jak przypominają Hardt i Negri (2012b, 360), zarazem demokratyczną fabryką wytwarzającą to, co wspólne, jak i główną materialną areną jego bezlitosnego odspołecznienia nierzadko na bazie ekstrakcji renty. Nie może nas zatem dziwić, że dokonująca się dziś na szeroką skalę urbanizacja kapitału to pole, w którym wykuwają się zarówno nowe metody wywłaszczeń, jak i przeciwstawione im narzędzia uwspólniania.

Wywłaszczająca urbanizacja

Niniejszy fragment tekstu pozwoli nam podjąć problem typowo miejskich przejawów opisywanych przez Marksa i Harveya procesów, jak również wprowadzić wyrastające z ich namysłu pojęcie wywłaszczającej urbanizacji. Przyjmowane przez miejskich marksistów rozumienie tej ostatniej zawdzięcza wyjątkowo dużo jednemu autorowi. Henri Lefebvre, przedstawiając w 1970 roku pionierską hipotezę miejskiej rewolucji, równoznacznej z przekonaniem o śmierci tradycyjnego miasta oraz nastaniem w pełni zurbanizowanego, globalnego społeczeństwa, kładł fundamenty pod być może najbardziej doniosły zwrot w historii radykalnych studiów miejskich. Podkreślona w *La révolution urbaine* konieczność

przejścia od badania ustalonych form miejskich do stale zmiennych, rozciągających się na to, co niemiejskie procesów kapitalistycznej urbanizacji (Lefebvre 2003) okazała się wstępem do podjętych z biegiem lat przewartościowań owocujących nową ontologią pozbawioną zewnątrz miejskości (zob. Merrifield 2013; Brenner 2014) oraz stojących za nią procesów produkcji przestrzeni i miejskich podmiotowości. Przekierowanie uwagi w stronę tego, co dynamiczne, procesualne i usieciowione stanowi typowe dla miejskiego marksizmu odbicie zasad Marksowskiej dialektyki akcentującej skonfliktowaną i pozbawioną stałości naturę nowoczesnego społeczeństwa konstytuowanego przez rozmaite przepływy czy wiązki relacji.

W założeniu tym słyhać oczywiście echa metodologicznego wezwania Marksa, by każdą historyczną formę społeczną badać tak, jakby stanowiła ona płynny ruch (Harvey 2006b, XV), co sam trewirczyk odnosił przede wszystkim do ruchliwej, wewnętrznie sprzecznej i antagonistycznej natury kapitału. Miejscy marksiści podobnie traktują urbanizację, widząc w niej jedno z głównych narzędzi kapitalistycznej akumulacji (Harvey 2012a, 70 i n.), podłoże konfliktowych stosunków społecznych, jak również kreatywno-destrukcyjną siłę decydującą o stale zmieniających się formach środowisk zurbanizowanych. Dla potrzeb tego artykułu posłużę się quasi-definicją zaproponowaną przez Harveya:

Urbanizacja nie może być ujmowana w kategoriach pewnej społeczno-organizacyjnej jednostki zwanej „miastem” (...), lecz jako produkcja specyficznych i heterogenicznych form czasoprzestrzennych zakorzenionych w różnego rodzaju działaniach społecznych. Rozumiana w ten sposób urbanizacja jest z konieczności konstytuowana przez procesy społeczne, sama też je konstytuuje. Traci w ten sposób na bierności, stając się dynamicznym momentem w ramach ogólnych procesów społecznej dyferencjacji i zmiany (Harvey 2014a [1996], 62).

Zdaniem wychodzącego z podobnych założeń Neila Brennera istota współczesnej urbanizacji sprowadza się do dialektyki implozji i eksplozji – a zatem przeciwstawnych, lecz nieoddzielnie związanych procesów dośrodkowej koncentracji i aglomeracji oraz odśrodkowych procesów poszerzania obszaru tego, co miejskie i intensyfikacji sieciowych połączeń pomiędzy miejscami, regionami i państwami (Brenner 2014, 194–197). Interesujący nas proces zyskuje dzięki temu w pełni globalny charakter, a stan każdego zjawiska składającego się na konkretną sytuację miejskich gospodarek (np. koniunktura na lokalnym rynku nieruchomości, inwestycje infrastrukturalne, liczba odwiedzających miasto turystów, wzrost bezdomności) zależny jest od wydarzeń i decyzji podejmowanych w innych miejscach oraz na odrębnych skalach geograficznych.

Traktowany w ten sposób proces urbanizacji to obszar targany przez wewnętrzne sprzeczności kapitału (por. Harvey 2014b) oraz stale zyskujący na znaczeniu teren walki

klasowej (toczonej, zgodnie z rozpoznaniem pierwszych metromarksistów, o poprawę warunków zbiorowej konsumpcji i/lub prawo do miasta, Castells 1982; Lefebvre 2012):

Kapitał finansowy (pieniężny), kapitał handlowy, kapitał przemysłowo-fabryczny, kapitał ziemski i nieruchomościowy, kapitał państwowy i kapitał rolniczy (...) mają radykalnie różne potrzeby, jak również radykalnie różne sposoby eksplorowania możliwości wycisku dawane im przez sieć urbanizacji, a podejmowane w celu akumulacji kapitału (...). Wiele spośród aktów twórczej destrukcji, które stają się udziałem współczesnego procesu miejskiego, musi być rozumianych w odniesieniu do właśnie takich wewnętrznych sprzeczności, które zachodzą w ramach ogólnej dynamiki akumulacji kapitału (Harvey 2014a, 58–59).

Zgodnie z intuicją Lefebvre'a (2003) jedną z najważniejszych zmian na gruncie tej dynamiki jest odwrócenie historycznej zależności między urbanizacją a industrializacją. W tej pierwszej nie należy już widzieć podstawowego wehikułu drugiej (jak ujmowała to większość klasycznych teorii modernizacji), a raczej ten element kapitalistycznej restrukturyzacji, który podporządkowuje sobie większość zjawisk umożliwiających historyczną ekspansję kapitalizmu. Ta ostatnia dokonuje się dzisiaj dwutorowo. Może mieć, z jednej strony, charakter *ekstensywny*, subsumując dotychczasowo niemiejski krajobraz w ramach procesów suburbanizacji, inwestycji w podmiejską infrastrukturę transportową, przemysłową i usługową czy choćby tworzenia specjalnych stref ekonomicznych na okalających miasto terenach zielonych. Z drugiej strony wspomniane pogłębianie dominującego sposobu produkcji może mieć również postać *intensywną* i dokonywać się poprzez kapitalistyczną refunkcjonalizację i rewaloryzację istniejących w danym mieście obiektów i przestrzeni (np. rewitalizację budynków poprzemysłowych, gentryfikację, wywłaszczanie z ziemi pod inwestycje publiczne) oraz utowarowienie tych aspektów życia miejskiego (sprzedawana turystom miejska kultura, style życia wykorzystywane przez przemysł odzieżowy itp.), które wymykały się wcześniej logice kapitału. Zauważmy, że w drugim z omawianych przypadków ma miejsce dość wyraźne sprzężenie z trajektorią analizowanego przez Scotta Lasha i Celię Lury globalnego przemysłu kulturowego przechodzącego jakościową ewolucję w wyniku przyjęcia logiki organizowanej przez różnicę (zamiast tożsamości), markę (w miejsce towaru) czy właśnie intensywność kojarzoną przez nich z wtargnięciem kapitalizmu na obszar *res cogitans*: własności intelektualnej, komunikacji i informacji (Lash i Lury 2011, 15–29). Aspekty te decydują o kształcie współczesnych miejskich gospodarek, wpisując się w organizujące je ideologie miasta kultury, miejskiej kreatywności czy *smart city*.

Dochodzimy tu do sedna tej części artykułu, a zarazem kluczowego aspektu miejsko-marksistowskiej reinterpretacji akumulacji pierwotnej. Urbanizacja w dobie neoliberalizmu, pełniąc rolę wyróżnionego *środk*a ekspansji i reprodukcji kapitalistycznego sposobu produkcji,

przejmuje główne cechy i strategie gwarantującego taki stan rzeczy, odnowionego *urządzenia* władzy, za które uznałem akumulację przez wywłaszczenie. Wielość i zróżnicowanie środków angażowanych w procesy miastotwórcze – przymusowe i pokojowe, materialne i niematerialne, ledwie widoczne i spektakularne, odgórne i partycypacyjne – pozwala uchwycić, często na gruncie jednego miasta, niemal całe spektrum współczesnej polityki i ekonomii wywłaszczeń, rozwiązując częściowo problem zwyczajowego rozproszenia towarzyszących im mechanizmów, jak również toczonej przeciw nim walki. Wywłaszczająca urbanizacja jest również tym zjawiskiem, w którym stosunkowo dobrze widać podstawowe różnice między akumulacją pierwotną a akumulacją przez wywłaszczenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę przekonanie Harveya o nowojorskich korzeniach neoliberalizmu i miejskim charakterze napędzanego przez jego sprzeczności kryzysu z 2008 roku. Poniżej, w czterech nachodzących na siebie punktach, przedstawiam pokrótce jej główne cechy.

1. Wywłaszczająca urbanizacja nie musi się wiązać z industrializacją i proletaryzacją

Inaczej niż w przypadku akumulacji pierwotnej, jak również towarzyszącej jej pierwotnej formy rozszerzonej urbanizacji, podstawowym celem urbanizacji przez wywłaszczenie nie jest produkcja potencjalnej siły roboczej, a za jej skutek uboczny należy uznać raczej zwiększone wytwarzanie biedy i bezrobocia. Sandro Mezzadra i Brett Neilson (2013, 234) piszą w tym kontekście o popularyzacji „chińskiego modelu” rozwoju, który łącząc grabież ziemi z przyspieszoną ekspansją miejską, „nie obliguje chłopów, by stawali się pracownikami najemnymi”. Oderwani od tradycyjnych sposobów gospodarowania i życia wspólnotowego wywłaszczeni, tacy jak tybetańscy koczownicy z prowincji Qinghai, nie znajdując sobie miejsca w kapitalistycznym sposobie produkcji, nie są równocześnie zatrzymywani w rzeczywistości przedkapitalistycznej. Pozostają zdani na łaskę państwa i/lub organizacji pozarządowych, a jej uzyskanie nie oznacza, że nie ulegają typowym dla kapitalizmu chorobom społecznym w rodzaju fragmentacji, apatii czy alienacji (por. Kruczkowska 2015). Tkwią w liminalnym stanie pomiędzy, nie stanowiąc już żadnej wartości dla wywłaszczających ich korporacji czy przyzwalającego na to państwa.

Wywłaszczająca urbanizacja rozchodzi się tym samym z przemysłem, co zdaniem Mike’a Davisa stanowi szczególnie wyraźną tendencję na rozproszonych na obu półkulach terytoriach Trzeciego Świata. Gwałtowny rozrost takich miast jak Kinszasza, Lagos czy Lima nie ma wiele wspólnego z rozwojem gospodarczym zasysającym do miejskich fabryk kolejne fale robotników, a urbanizacja staje się w coraz większym stopniu tożsama z fawelizacją. „Wbrew stereotypom pracochłonnej wsi i kapitałochłonnego miasta, Trzeci Świat dostarcza dziś wielu przykładów kapitałochłonnej wsi i pracochłonnych, odprzemysłowionych miast. (...) »nadurbanizację« napędza reprodukcja ubóstwa, a nie tworzenie miejsc pracy” (Davis

2009, 29). Taka sytuacja to efekt dyktatu Banku Światowego i MFW, zmuszających państwa rozwijające się do modernizacji rolnictwa i opartej na długu reformy finansów oraz wspieranej przez ONZ „kanonizacji mieszkań w slumsach” usprawiedliwiającej neoliberalne wycofywanie podmiotów publicznych z zadań wspierania biedoty (Davis 2009, 107). Głównym trendem zaawansowanego kapitalizmu, szczególnie widocznym w Afryce, Azji Centralnej i Ameryce Łacińskiej jest w tym kontekście, jak pisze Sassen, pauperyzacja i wykluczenie milionów ludzi, którzy mają dłań mniejszą wartość (jako potencjalni robotnicy i konsumenci) niż surowce lub wartość zamieszkiwanej przez nich ziemi (Sassen 2014, 10). Wywłaszczająca urbanizacja prowadzi w tym wypadku do ich bezwzględного wydalania (*expulsions*) na marginesy systemu, bez pracy, godnych warunków mieszkaniowych czy szans na lepsze jutro. Skrajny przykład wpisującej się w ten schemat produkcji „ludzi zbędnych” stanowi współczesny kryzys humanitarny wypychający tysiące zdesperowanych migrantów do umacniającej swoje granice fortecy Europy.

Choć sytuacja w miastach północnej półkuli wydaje się być wciąż daleka od opisywanej przez Davisa „planety slumsów”, również tutaj procesy miastotwórcze coraz bardziej odcinają się od wpisanego w genotyp fordyzmu-keynesizmu procesu produkcji robotników-konsumentów (Sassen 2010), podlegając w zamian coraz trudniej uchwytnym dla szeregowych mieszkańców kaprysom rynków finansowych oraz zachciankom „odzyskujących” miasto beneficjentów neoliberalizmu. Miejska forma akumulacji przez wywłaszczenie może w tym wypadku posłużyć za buldożer niszczący instytucje typowe dla wcześniejszej fazy kapitalizmu, zazwyczaj poprzez „dyscyplinujący reżim długu” (Sassen 2010, 28–30). Za przykład posłużyć tu może coraz popularniejsza w neoliberalizujących się ośrodkach miejskich strategia restrukturyzacji przez megawydarzenia i obiekty flagowe, skazująca miasta takie jak Poznań na długoletnie splaty odsetek za finansowaną z pożyczek infrastrukturę (rzadko zapelniający się stadion za blisko 800 mln złotych), co uderza w pierwszej kolejności w miejskie systemy opieki społecznej, program kulturalny, a nawet dofinansowywane przez magistrat kluby sportowe. Widziane w tym świetle wywłaszczenie to nigdy niedostrzegany skutek uboczny „modernizacji”, ponoszona społecznie cena za podzielony przez łańcuch korporacji i prywatnych podmiotów zysk z publicznych inwestycji (UEFA, sponsorzy EURO 2012, Lech Poznań, firmy budowlane, projektant stadionu itd.).

2. Wywłaszczająca urbanizacja nie tyle niszczy, co pasożytuje na miejskiej kulturze i wspólnotowości

Akumulacja przez wywłaszczenie uruchamia szereg procesów, które ułatwiają ewolucję dominującego systemu produkcji w stronę postfordyzmu czy kapitalizmu kognitywnego. Uruchamia tym samym nie tyle epokowe przejście pomiędzy sposobami produkcji, co

stosunkowo mniej doniosłe, a jednak niebagatelne, jakościowe zmiany w obrębie jednego z nich. Kluczowe znaczenie odgrywa w tym wypadku dokonujące się z jej udziałem utowarowienie własności intelektualnej, form kulturowych czy stosunków społecznych, opartych na kolektywnych zdolnościach współpracy i komunikacji oraz emocjach i uczuciach (zob. np. Virno 2004; Hardt i Negri 2004, 2012b; por. Harvey 2003b, 148). Sfery odpowiadające za ich produkcję (np. nauka, sztuka, praca opiekuńcza, usługi) stanowią swoisty odpowiednik opisywanego przez Luksemburg zewnątrz, jednak inaczej niż w wypadku stopniowo kolonizowanych terytoriów przedkapitalistycznych pozostawia im się względną autonomię konieczną do możliwie efektywnej produkcji wspólnego bogactwa. Kapitał, jak przypominają Hardt i Negri (2012b, 238–240), nadal może, lecz coraz częściej rezygnuje z organizowania procesu wytwarzania, zadowolając się samym zachodzącym po jego zakończeniu aktem przechwytywania wartości czy ekstrahowania renty. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla sposobu, w jaki akumulacja przez wywłaszczenie obchodzi się z szeroko rozumianymi kulturami i wspólnotami, a zachodząca w tym aspekcie zmiana to jedna z głównych przyczyn współczesnego udoskonalenia historycznych metod wywłaszczania.

Jeżeli historia akumulacji pierwotnej to dzieje zmasowanego ataku na naturalne dobra wspólne i pielęgnujące je kultury (Perelman 2001, 5), czemu towarzyszy świadomie przeprowadzana przez państwo i kapitał destrukcja spajających je wspólnotowości i prawa zwyczajowego (Thompson 1991), to wywłaszczająca urbanizacja dokonuje ich całkowitego przewartościowania, widząc w nich nie tyle ostatnie przeszkody na drodze do ostatecznego przechwytywania dobra wspólnego, co wyróżnione środki jego wytwarzania w warunkach kapitalizmu kognitywnego. Biorąc to pod uwagę, kapitał nie tylko nie powinien niszczyć zastanych warunków produkcji społecznej, jak działo się to w ramach historycznych grodzień „wspólnego pastwiska”, ale starać się je wzmacniać przy równoczesnym osłabianiu ich polityczności jako jednej z konsekwencji produktywnej kooperacji i komunikacji.

Zauważmy, że w grę wchodzi tu kluczowe dla takich teoretyków jak Hardt i Negri (2012b) czy Gigi Roggero (2011) rozróżnienie na dobra wspólne (*the commons*) i dobro wspólne (*the common*) (por. Szadkowski 2015, 227–260)⁹. Pierwsze z nich to podlegające logice rzadkości, stosunkowo nieruchome zasoby naturalne w rodzaju ziemi, wody, surowców. Drugie to dynamiczne, antagonistyczne względem kapitału i zwykle niepodlegające wyczerpaniu owoce międzypodmiotowej współpracy i formy wspólnego życia (język, treści i praktyki kulturowe, wiedza), które zacierając podział na kulturę i naturę (Hardt i Negri 2012b, 240), ustanawiają płaszczyznę, na której kształtuje się alternatywa względem dominującego sposobu produkcji i umacniającego go systemu politycznego. Tak rozumiane, „sztuczne” dobro wspólne stanowi

⁹ Pozostaje ono wiążące głównie dla myślicieli wywodzących się z obozu postoperaistycznego. Autorzy tacy jak De Angelis, Peter Linebaugh czy Harvey, chociaż dzielą z postoperaistami założenie o dualnym, naturalno-kulturowym charakterze dóbr wspólnych, pozostają właśnie przy tradycyjnej etykietce *the commons*.

klucz do zrozumienia specyfiki kapitalizmu kognitywnego i wywłaszczającej urbanizacji, bowiem to jego kosztem, jako paradoksalnego, bo usytuowanego w samym centrum systemu produkcji, zewnątrz, dokonuje się dziś przede wszystkim intensywna ekspansja kapitalizmu.

Za przykład dla tak postawionej tezy posłużyć może stosunkowo nowa tendencja do utowarowienia miejskiej biedy, potwierdzająca przekonanie Anny Klingmann (2009), że coraz trudniej wyobrazić dziś sobie zjawiska, które nie mogłyby stawać się ważnym elementem miejskich marek. Zorganizowana turystyka w slumsach, globalna kariera rapu, *street artu* i miejskich ogródków, fascynacja przemysłu odzieżowego ubiorem miejskiego proletariatu (*vide* inspirowani „modą” bezdomnych hipsterzy) czy korporatyzacja jego podstawowych rozrywek takich jak piłka nożna to tylko pierwsze z brzegu zjawiska pozwalające ocenić skalę atrakcyjności kultury i estetyki biedy dla neoliberalnego urbanizmu. Jeśli dostrzeżać się w nich dzisiaj formę kolektywnego kapitału symbolicznego (Harvey 2012a, 146–153), to dzieje się to dopiero w momencie ich przechwytywania jako źródła rent monopolowych lub manipulowanych odgórnie efektów zewnętrznych, a zatem w momencie gdy tracą na źródłowej dla siebie wspólnotowości ze szkodą dla produkujących je mieszkańców oraz rzeczonych „zasobów”. Tak jak nie da się wyobrazić dobra wspólnego bez wytwarzających je wspólnot, tak też nie istnieje sposób jego ogrodzenia, który nie powodowałby „w tym samym czasie rozkładu lub fragmentacji” rzeczonych zbiorowości (De Angelis 2004, 58). To, że przechwycone dobro wspólne dotykane jest zepsuciem z uwagi na niemożność autonomicznej reprodukcji poza obiegami demokratycznej współpracy oraz podglebieniem wspólnego życia, stanowi największą bolączkę kapitału coraz bardziej zainteresowanego symulowaniem lokalnej tożsamości i miejskiej wyjątkowości.

Innym aspektem tego samego procesu jest ekspansja rynku nieruchomości na obszarach zamieszkiwanych przez najbiedniejszych mieszkańców, stojąca za coraz bardziej globalnym zjawiskiem gentryfikacji. Tym, co wyróżnia jego najnowszą fazę, jest między innymi, jak pisze Sharon Zukin, przyciągający gentryfikatorów (zarówno korporacyjnych, jak i indywidualnych) urok „przybrudzonej autentyczności” jako pochodnej trudnego życia robotników, miejskiej biedoty i mniejszości etnicznych przekuwanej w „nowe towary kulturowe” na gruncie miejskiej ekonomii symbolicznej (Zukin 2010, 51). Za polski przykład tak rozumianej kulturowej gentryfikacji uchodzą chociażby warszawska Praga Północ lub krakowski Kazimierz, „odzyskiwane” dla szerokiego grona interesariuszy zauroczonych aurą „rdzennej” Warszawy i żydowskiego Krakowa. Choć omawiany proces ma za zadanie trwale oddzielić odkrywane na rzecz rynku treści kulturowe od ich pierwotnych wytwórców, sama chęć ich utowarowienia sprawia, że kapitał woli ryzykować istnienie niebezpiecznych zbiorowości (np. mieszkańców

hamburskiego St. Pauli albo barcelońskiej Raval), aniżeli ostatecznie je zniszczyć wraz z poddającym się przechwyceniu dobrem wspólnym¹⁰.

3. Wywłaszczająca urbanizacja wysubtelnia i usprawnia techniki grodzenia, tworząc nowy zestaw barier i „publicznych” przestrzeni kontroli

Tak rozumiana instrumentalizacja miejskich kultur i wspólnotowości łączy się każdorazowo z mechanizmami przestrzennego grodzenia stanowiącymi *modus operandi* neoliberalnego urbanizmu (por. Brenner i Theodore 2002). Grodzenia to najlepiej znana forma akumulacji pierwotnej (Perelman 2001, 7), trudno się więc dziwić, że ich rozumieniu wciąż towarzyszy znane z tekstów Marksa przeświadczenie o wyjątkowo prymitywnym charakterze materialnych *enclosures*. Chociaż przemożne środki nacisku nadal decydują o poszerzaniu domeny kapitału i nie należy ich w żaden sposób bagatelizować, warto podkreślić, że stosunkowo mniejszą uwagę, a przez to coraz większą praktyczną skutecznością cieszą się te formy wywłaszczeń i grodzenia, które dzięki złożoności swoich mechanizmów skrajnie zaciemniają omawiany proces, rozmywają odpowiedzialność zaangażowanych w niego aktorów oraz rozpraszają jego skutki. Sassen, obejmując je wspólnym mianem wysiedleń, szuka przyczyn ich proliferacji w niezwykłej ewolucji, jaką w ostatnich dekadach przeszedł sektor finansowy. W samym jego sercu:

znajduje się wynajdywanie i rozwijanie złożonych instrumentów. W grę wchodzi tu fizyka matematyczna i jej modele, a nie matematyka mikroekonomii. (...) To właśnie te cechy czynią finanse główną siłą w procesie [wysiedleń], który rozpoczął się w latach osiemdziesiątych i gwałtownie przyspieszył na całym świecie, poczynając od lat dziewięćdziesiątych XX wieku (Sassen 2014, 119).

Zdaniem autorki *Expulsions* najlepszym wyrazem tej tendencji jest neoliberalny wynalazek sekurytyzacji, który poprzez skomplikowany system zabezpieczeń aktywów (np. obciążonych długiem budynków) znacznie ułatwia wykorzystanie w ramach obiegu finansowego, co pozwala na ich wielokrotną sprzedaż na rynkach, niezależnie od ogromnego ryzyka spadającego na korzystających z nich ludzi (np. groźby zajęcia

¹⁰ Zauważmy, że ryzyko to ma swoje granice, o czym świadczą coraz liczniejsze w ostatnich latach eksmisje mieszkańców skłotów czy centrów społecznych (np. ateńskie Villa Amalias i Skaramanga w 2013 roku, poznański Od:zysk w 2015 roku). Wyznacza je święte dla kapitalistów prawo własności, a jego głównym gwarantem i obrońcą bywa w wielu wypadkach państwo lub samorząd. Co ciekawe, moment eksmisji/wyparcia radykalnych inicjatyw poprzedza często okres względnej niezainteresowania władzy czy nawet chwilowego poszukiwania porozumienia z „radykałami”, co wiązać można z nadzieją oficjeli na niskokosztową akumulację miejskiego kapitału symbolicznego w zaniedbanej dotąd dzielnicy. Strategia ta jest świetnie znana w takich miastach jak Berlin, Amsterdam czy Barcelona.

obciążonej toksyczną hipoteką nieruchomości). Tym, co wyróżnia finansjeryzację, jest zatem upłynnienie „tego, czego się nie ma”, co wiązać należy z inwazją kapitału fikcyjnego na takie obszary jak żywność, stabilne życie emeryta czy prywatne mieszkania (Sassen 2014, 9). Co interesujące, Sassen traktuje je w sposób zazębiający się z proponowanym tu rozumieniem wywłaszczającej urbanizacji jako:

złożony asamblaż aktorów, zdolności i przestrzeni operacyjnych. (...) Na powierzchni mogą one przyjmować rozmaite formy, adaptując się do tak różnych uwarunkowań instytucjonalnych jak te w Chinach czy USA i uruchamiając tak odmienne instrumenty jak sekurytyzowane kredyty studenckie i swap ryzyka kredytowego. Jednak pod całą tą różnorodnością oprawy kryje się ich epokowa zdolność – do finansjeryzacji długu i aktywów firm, gospodarstw domowych i rządów niezależnie od geopolityki, władzy suwerennej, systemu prawnego, sektora gospodarczego czy stosunków między państwem i gospodarką (Sassen 2014, 119).

Związek tak przedstawianego sektora finansowego z urbanizacją ma dwojaką naturę. Po pierwsze, jego materialną podstawą, bez której nie sposób wyobrazić sobie ostatecznie eksterytorialnych przepływów kapitału, są dziś przede wszystkim miasta globalne rozumiane jako centra decyzyjne, kontrolne i produkcyjne (w obszarze zaawansowanych usług i nowych technologii), które integrują przestrzennie rozproszoną gospodarkę z pomocą centralnie zlokalizowanej infrastruktury (por. Sassen 1991; Castells 2007). Po drugie, finanse są dziś w coraz większym stopniu angażowane w samą budowę miast (dokonującą się niemal zawsze za pożyczone pieniądze), co uzależnia je od podejrzanych operacji kapitału fikcyjnego koniecznego do pomyślnego przeprowadzenia „procesu produkcji i realizacji wartości mieszkań oraz nieruchomości komercyjnych” (Harvey 2012a, 74). Kapitał ten manipuluje równocześnie podażą i popytem, co biorąc pod uwagę nieelastyczny system produkcji mieszkań, musi się wedle Harveya skończyć machinacjami w obrębie kredytów hipotecznych i spekulacjami na rynku nieruchomości. Jako że w interesie finansów leży możliwie długie podtrzymywanie bańki, wisi nad nim groźba gwałtownego załamania, co stało się udziałem USA, igrających z udzielanymi najuboższym hipotekami typu *subprime*. Tego rodzaju sytuacje wzmagają zdaniem Harveya „lupieżcze praktyki miejskie”, na przykład proces masowego pozbawiania nieruchomości wśród dławiących się długiem biednych (2012a, 85–89), bowiem to oni, a nie chronieni przez sekurytyzowane instytucje finansowe i neoliberalne państwo deweloperzy, płacą zwykle za brak realizacji wartości mieszkań (2012a, 76).

Wsparte innowacjami finansowymi gradzenia pozostają głównym narzędziem oczyszczania miasta z niepożądanych elementów (Hodkinson 2012, 8), co dzieje się zgodnie z imperatywem zwiększania atrakcyjności miejskich zasobów z punktu widzenia *zewnątrznych* inwestorów i turystów czy (potencjalnie) *wewnętrznych*, klasowo uprzywilejowanych

pracowników i mieszkańców. Wielu miejskich marksistów (np. Davis 2009; Harvey 2006c; Merrifield 2013, 2014) widzi w tym współczesne odtworzenie strukturalnych procesów towarzyszących historycznej przebudowie Paryża (1852–1870) dokonanej za prefektury barona Georgesa Eugène Haussmanna. Choć tego rodzaju analogie mają poważne ograniczenia (ryzykując stworzenie etnocentrycznego i linearnego wzorca nowoczesnej urbanizacji), dziewiętnastowieczny Paryż ma w miejskim marksizmie status kapitalistycznego miasta Ur, zapowiadając kolejne fazy miejskich wywłaszczeń przeprowadzanych zgodnie z amalgamatem interesów kapitału, państwa i burżuazji. Jeżeli pomimo pewnych wątpliwości decyduję się pisać za Merrifieldem o neohaussmannizacji, to dzieje się tak z uwagi na tworzony dzięki współczesnym grodzieniom nowy asamblaż barier i „publicznych” przestrzeni kontroli, którego pierwszą prefigurację dawały właśnie paryskie bulwary. Podkreślmy tu tylko, że łącząc zasady militaryzacji (panoptyzm i szerokość ulic utrudniająca stawianie barykad), spektakularyzacji (nowe przestrzenie handlowe i usługowe jako obszar konsumpcji na pokaz), przestrzennej stratyfikacji (destrukcja światów życia paryskiej podklasy, bariery wstępu dla najuboższych), biopolityzacji (powodowana zasadami higieny próba oczyszczenia paryskiego powietrza) i utowarowienia (podporządkowanie miastu interesom kapitału), ustanawia ona obowiązujący powszechnie model przestrzeni publicznej, która zrywając z wszystkimi tradycyjnymi konotacjami *publicus* (dostępność, powszechność, jawność itd.), zlewa się *de facto* z przestrzenią prywatną (por. Harvey 2006c).

Powstały dzięki wywłaszczającej urbanizacji nowy asamblaż barier i „publicznych” przestrzeni kontroli znacznie udoskonala osiągnięcia paryskie, co staje się możliwe dzięki innowacjom technologicznym (np. w dziedzinie bezpieczeństwa i nadzoru, Graham 2010), architektonicznym (*vide* odstrasające bezdomnych miejskie meble) czy prawnym (delegalizującym określone zachowania w przestrzeni publicznej). Alex Jeffrey, Colin McFarlane i Alex Vasudevan (2011, 6) piszą w tym kontekście o urbanistyce opartej na grozdeniach rozumianej jako „asamblaż barier, punktów ochrony, strażników, ekonomii politycznych terenów miejskich, środowiskowych ułatwień regulacyjnych i biopolitycznych (dez)inwestycji”¹¹. Pozwala on korzystającym z niego podmiotom na biopolityczne inwestowanie w określone warstwy populacji kosztem tych, którzy nie mieszczą się w planach władz czy kapitału (z ich grodzonymi osiedlami, specjalnymi strefami ekonomicznymi, zamykanymi na noc parkami, czyszczonymi z bezdomnych centrami handlowymi itd.). Dodajmy, że obok fizycznych ograniczeń równie ważną rolę do odegrania mają tu strategie

¹¹ W zjawiskach tych należy widzieć drugą, niezbywalną stronę finansjeryzacji i podstawowy sposób państw zaawansowanego kapitalizmu na radzenie sobie z nadwyżkową populacją pracowników. Sassen pisze w tym wypadku o inkarceracji jako jednej z metod wysiedleń, szczególnie chętnie wykorzystywanej w Stanach Zjednoczonych. Prym wiedzie w tym wypadku Luizjana z zastraszającym stosunkiem 1 więźnia na 55 mieszkańców tego stanu (Sassen 2014, 65), w czym można widzieć jedną z konsekwencji wielowymiarowego kryzysu, jaki dotknął ten obszar w następstwie przejścia huraganu Katrina.

dyskursywne, które nie tylko usprawiedliwiają same materialne groźnienia (w kategoriach wzmożenia bezpieczeństwa, ochrony tego, co publiczne przed przestępami czy przekształcania miasta w sterylnie czyste laboratorium kreatywności), ale instalują kolejne, symboliczne granice, które coraz trudniej przekroczyć osobom nieprzystającym do modeli upodmiotowienia preferowanych przez zaawansowany kapitalizm. W języku polskich władz samorządowych, lokalnych przedsiębiorców, a nawet miejskich stowarzyszeń służą temu takie określenia jak „menel” czy „trudny lokator”, przywołując na myśl posttransformacyjną ideologię *homo sovieticus* (por. Buchowski 2008). W mniej zwartych etnicznie społeczeństwach jej odpowiednikiem jest znaturalizowana w dyskursie różnica rasowa czy etniczna. W każdym z przypadków neoliberalny urbanizm konstruuje swego wyobrażonego innego (por. Baeten 2007), którego usunięcie z reprezentatywnych obszarów miasta przedstawiane jest jako kluczowy warunek jakiegokolwiek miejskiej odnowy. Przestrzeń publiczna staje się w takim wypadku jedną z form modulacji (Deleuze 2007) odpowiedzialnych za wielowymiarowe kształtowanie jednostek w dobie rozproszonej władzy i zgeneralizowanej kontroli. Podmiotów publicznych, których racjonalne zachowania i praktyki nie tylko nie kolidują z imperatywami zorientowanego na pomnażanie wartości miasta, ale i dostarczają mu stałych zachęt do wywłaszczającej klasy ludowe estetyzacji czy pozbawionej społecznej wrażliwości rewitalizacji.

4. Wywłaszczająca urbanizacja odpowiada za niszczenie starych i tworzenie nowych podmiotowości

Kwestia produkcji podmiotowości stanowi stosunkowo najslabiej opracowany aspekt miejskiego marksizmu, co stało się źródłem licznych zastrzeżeń utrzymujących, że ogranicza się on niemal zupełnie do analizy istoty i przeobrażeń kapitału oraz stowarzyszonych z nim procesów, zachodzących wyłącznie na poziomie struktury gospodarczej. Wątpliwości tych nie rozwiewają nawet ostatnie próby Harveya, w których abstrakcyjne rozważania na temat ponadlokalnego, opartego na instytucjach translacji żądań, ruchu oporu (2000) zastępują konkretne analizy politycznej aktywności wywłaszczonych i wyzyskiwanych czy rozważania nad prawem do miasta (2012a). Wytwarzanie nowych pozycji podmiotowych jawi się tymczasem jako fundamentalny aspekt akumulacji pierwotnej i nic nie wskazuje na to, aby kwestia ta traciła na znaczeniu wraz z jej niedawnym przekształceniem w akumulację przez wywłaszczenie¹². „Kapitał nie grodzi jedynie w celach rabunkowych, ale także po to, by na różne sposoby integrować ciało społeczne. (...) wymaga to konstytucji podmiotów

¹² Tacy myśliciele jak Deleuze i Guattari, a za nimi Lazzarato, Negri i Hardt, uznają ją wręcz za podstawę całościowo ujmowanego kapitalizmu, gdzie „(podmiotowe) modele są wypuszczane w ten sam sposób, w jaki przemysł samochodowy wypuszcza nową linię swoich produktów” (Lazzarato 2014, 8). Pozwala to nam zrównywać ekonomię polityczną z ekonomią podmiotową, a samą problematykę form życia traktować nie jako część nadbudowy, a elementarny składnik ekonomicznej bazy (Lazzarato 2012, 34).

społecznych, które są *normalizowane* do formy towarowej, czyli stratyfikujących grodzień” (De Angelis 2004, 82). Jason Read (2003) podkreśla w tym kontekście dwa rozumienia wytwarzania podmiotowości. O pierwszym z nich zdążyłem już napisać, mając na uwadze bezpośrednio produktywny charakter ludzkiego życia. Drugie, komplementarne z tak ujmowanym wymiarem mikropolitycznym, dotyczy samego tworzenia podmiotów ułatwiających czy wręcz umożliwiających reprodukcję coraz bardziej ekspansywnego kapitału. W obu przypadkach dzieje się to niejako w poprzek tradycyjnie przeciwstawianych bazy i nadbudowy, co pozwala nam ujmować produkcję podmiotów na tym samym poziomie, co wytwarzanie rzeczy, jednak przy istotnym zastrzeżeniu, że nie są one nigdy w pełni określone przez wymiar ekonomii (Read 2010). Kwestia ta zwraca naszą uwagę na współdeterminujący charakter czynników pozaekonomicznych (aparaty państwa, kultura, geografia) oraz pozwala dostrzec możliwość ponownego upodmiotowienia jako istoty oporu przeciwko wywłaszczającemu systemowi.

Jeżeli w historycznych postaciach akumulacji pierwotnej dwie podstawowe formy kapitalistycznej podmiotowości stanowili „wolni” robotnicy najemni i zaprzęgający ich do pracy kapitałiści, to w dobie neoliberalnej na czoło wysuwać zaczyna się Foucaultowska figura przedsiębiorcy samego siebie, utożsamiająca jednostkę ze „swym własnym kapitałem, swym własnym producentem i źródłem dochodu” (Foucault 2012, 231). Figura ta z wolna dystansuje i rozlewa się na pozostałe podmiotowości, odpowiadając za takie określenia jak przedsiębiorczy artysta czy kulturowy przedsiębiorca. Nie oznacza to oczywiście likwidacji pozostałych pozycji podmiotowych, a raczej próbę ich dogłębnej transformacji poprzez dyskursywny przymus przedsiębiorczości i innowacyjności, szczególnie silnie odczuwany w aspirujących do miana kreatywnych miastach postindustrialnych. Podstawowe założenie neoliberalizmu to w tym wypadku zniszczenie wszelkich dawnych podmiotów politycznych (obywatel, rewolucjonista, komunista), które mogłyby zagrozić nieograniczonej akumulacji kapitału. Zwraca na to uwagę Alain Badiou (2005, 102), implicytnie podkreślając skuteczność dominującej ideologii w wymazywaniu wspomnianych wyżej pozycji podmiotowych.

Problem neoliberalizmu z tak ujednociającą produkcją podmiotowości sprowadza się do przynajmniej dwóch niezamierzonych przez jego ideologów skutków ubocznych. Oba dają o sobie znać szczególnie mocno w ostatniej, pokryzysowej dekadzie. Istnienie jednego z nich sugeruje Maurizio Lazzarato, pisząc o swoistym błędnym kole podmiotowej neoliberalizacji. Neoliberalizm, niszcząc podmiotowości charakterystyczne dla kapitalizmu fordowskiego (typu robotnik-konsument lub obywatel), nie jest w stanie stworzyć atrakcyjnej alternatywy dla grup podporządkowanych kapitałowi, co niebawem utrudnia ich dalszą kooptację na rzecz systemu. „Dla większości populacji stawanie się podmiotem gospodarczym (»kapitałem ludzkim«, »przedsiębiorcą samego siebie«) oznacza niewiele więcej niż radzenie sobie z obniżającymi się płacami i dochodem, prekarnością, bezrobociem i biedą w ten sam sposób, w jaki przyszloby jej się mierzyć z korporacyjnymi bilansami” (Lazzarato 2014, 9). Efektem omawianej

interpelacji („bądź przedsiębiorczy!”) staje się zatem coraz powszechniejsza w miastach na całym świecie kryzysowa figura dłużnika – mieszkańca realizującego podstawowe prawa człowieka (do mieszkania, edukacji, odpoczynku itd.) za pożyczone na wysoki procent pieniądze. Trzy pozostałe neoliberalne figury podmiotowe, o których piszą Hardt i Negri (2012a), to równie nieatrakcyjne z punktu widzenia wywłaszczanych: reprezentowany, zmediatyzowany i poddany systemowi bezpieczeństwa. Każda z nich ma za zadanie osłabienie politycznego potencjału jednostki, co realizować się może poprzez utrzymywanie jej z dala od zatłoczonych ulic czy placów jako przestrzeni otwartych na możliwość antykapitalistycznego oporu. Służą temu również takie postpolityczne narzędzia jak przedstawicielskie instytucje polityczne, więzienia, sterowane przez wielkie koncerny media czy obciążone hipoteką mieszkania.

Drugi skutek uboczny neoliberalnego upodmiotowienia stanowi konsekwencję opisywanej wyżej *intensywnej* ekspansji kapitału owocującej sztucznym podtrzymywaniem zewnątrz i poszukiwaniu na jego gruncie nowych modeli podmiotowości (pracownicy wiedzy, klasa kreatywna itd.), które miałyby uniezależnić kapitalistyczny sposób produkcji od zbyt jawnie ekonomicznej figury przedsiębiorcy i legitymizować system na nowo podbitych obszarach. Jak pisze Lazzarato (2014, 8 i n.), to właśnie w tym obszarze neoliberalizm ponosi największą klęskę, nie będąc w stanie oddzielić promowanej przez siebie kreatywności, odpowiedzialności za własne poczynania czy innowacyjności od globalnych w swej skali problemów depresji, ubożenia klasy średniej, powszechnego zadłużenia czy prekaryzacji pracy (por. Standing 2014). Nieudana próba stworzenia nowej klasy mieszczańskiej odpowiadającej kulturowym i kognitywnym roszczeniom kapitału, za której popnaukową popularyzację odpowiadały szkodliwe książki Richarda Floridy, stanowi dowód na ontologiczne rozejście oddolnej, opartej na kooperacji kreatywności z indywidualizującym i wzmagającym rywalizację neoliberalizmem. Brak zaspokojenia aspiracji, a nawet bezlitosne wywłaszczenie „kreatywnych” przez kapitał (zwłaszcza z uwagi na powszechność mechanizmu długu, ale również piramidowy charakter ekonomii kognitywno-kulturowej) stanowił jeden z ważniejszych powodów masowego charakteru okupacji przestrzeni publicznych, które przetoczyły się przez wszystkie kontynenty począwszy od 2011 roku.

Dochodzimy w ten sposób do bardzo ważnego punktu. Wyjątkowo silna ingerencja neoliberalizmu w proces produkcji podmiotowości, kojarzona przez Reada ze zjawiskiem jej realnej subsumcji pod kapitał (2010), w połączeniu z najsilniejszym od lat kryzysem ekonomicznym, wywracającym na nice pożądane przez system figury podmiotowe, stwarza warunki do rzeczywistego poszerzenia szeregów aktywnie zwalczających kapitalistyczny sposób produkcji, a tym samym do zgodnego z Marksowską ontologią transindywidualności (por. Balibar 2007; Read 2010) i ekonomią dobra wspólnego procesu ponownego upodmiotowienia. Hardt i Negri piszą w tym kontekście o zachodzącej w ramach miejskich okupacji inwersji,

podmiotowym *kairos*, który zrywając z dominacją kapitału, przekuwa podporządkowane mu pozycje podmiotowe w nowe figury władzy konstytuującej (2012a, 31). Moment ten jest równoznaczny z dekonstrukcją neoliberalnej ideologii, zgodnie z którą każdy indywidualny podmiot uobecnia zamkniętą na inne monadę, i polityczną aktualizacją kolektywnych przesłanek każdej wyobraźmalnej podmiotowości. „Pojedyncza podmiotowość odkrywa, że nie ma wydarzenia bez recompozycji z innymi podmiotowościami, że nie istnieje bycie razem pojedynczych podmiotowości bez rebelii” (Hardt i Negri 2012a, 32). Zauważmy w tym kontekście, że podnoszona przez rebeliantów na całym świecie odmowa spłaty długu stanowi pożądane przez nich przekształcenie finansowych zobowiązań w więzi społeczne (43)¹³. Jeśli „kondycja człowieka zadłużonego (...) obejmuje dziś całokształt przestrzeni publicznej” (Lazzarato 2012, 38), to fakt ten waży w nieoczekiwany dla kredytodawców sposób na globalny krajobraz współczesnego cyklu walk społecznych, których uczestnicy coraz częściej jednoczą się pod takimi świadczącymi o urefleksyjnieniu kondycji wywłaszczonych mianami jak „99%”, „oburzeni” czy „prekariat”. Oddolna produkcja podmiotowości polega w tym wypadku na trwałym odwróceniu zubożonych podmiotowości kapitału i utrwaleniu wypracowanych w ramach ruchu form organizacji, komunikacji i produkcji wiedzy. Hardt i Negri widzą w tym warunki dla procesu wytwarzania kommonersów¹⁴: „kluczowej i koniecznej podmiotowości dla konstytuowania demokratycznego społeczeństwa opartego na otwartym dzieleniu się tym, co wspólne” (2012a, 89), podmiotów odpowiedzialnych za trwałe alianse z innymi wywłaszczonymi w rodzaju studentów, robotników czy osób wykluczonych ze względu na kolor skóry bądź płeć, oraz uwspólnianie tego, co prywatne i publiczne. Wywłaszczenie stanowi w tym wypadku oczywisty zwornik zróżnicowanych walk społecznych, a marzenie o odwróceniu tego stanu rzeczy punkt wyjścia dla alternatywnych modeli gospodarowania i organizacji politycznej.

Zakończenie

Współczesna ekonomia i polityka wywłaszczeń otwiera nowy rozdział w teorii akumulacji pierwotnej. Ogromna w tym rola wywłaszczającej urbanizacji, która, jak argumentowałem, pozwala na udoskonalenie historycznych metod grodzenia poprzez tuszowanie jej najbardziej brutalnych przypadków, względnie skuteczne likwidowanie kryzysów nadakumulacji i coraz

¹³ Namacalnym potwierdzeniem tezy Hardta i Negriego jest amerykański ruch Strike Debt (<http://strikedebt.org/>), inicjatywa bezpośrednia wyrastająca z doświadczenia ruchu Occupy (i przywiązujący podobną wagę do inicjalnego spotkania w fizycznej, miejskiej przestrzeni jego uczestniczek). Jego najbardziej znany projekt to „Rolling Jubilee” polegający na subwersywnym przechwyceniu ulubionej praktyki finansistów – skupowania długów. Przedstawiciele Strike Debt podejmują się tego zadania nie w celu zarobkowego kolekcjonowania zobowiązań, ale ich umarzania.

¹⁴ Rozumianych jako wytwórcy, strażnicy i beneficjenci dobra wspólnego.

bardziej świadomy przechwyty produkowanych w mieście dóbr wspólnych. Podążając śladem Harveya, Sassen czy Mezzadry pokazałem, że stanowi ona nie tylko stały element ekspansji kapitalistycznego sposobu produkcji, ale i główne narzędzie przekierowywania impetu akumulacji przez wywłaszczenie na wcześniej relatywnie bezpieczny obszar miast zaawansowanego kapitalizmu. Mając to na uwadze, podkreślałem również jej bezprecedensową złożoność i wielowymiarowość, co „zawdzięczamy” głównie nowemu podglebiu wywłaszczeń w postaci transnarodowych finansów, jak również wyraźnemu wtargnięciu kapitału na obszar szeroko rozumianego tego, co żywe. Fakt ten czyni z wywłaszczającej urbanizacji wszechstronne urządzenie władzy służące kapitalistycznej produkcji i reorganizacji przestrzeni, jak również dogłębną modulację i wytwarzaniu miejskich podmiotowości. Tylko zwrócenie uwagi na oba te aspekty pozwala wytłumaczyć skuteczność i częstą bezkolizyjność dokonujących się w mieście wysiedleń.

Wylaniający się z tego artykułu obraz wywłaszczającej urbanizacji pozwala na skuteczniejsze niż do tej pory odróżnienie Marksowskiej akumulacji pierwotnej od miejsko-marksistowskiej akumulacji przez wywłaszczenie. Pomocne w tym kontekście okazują się takie cechy tej ostatniej jak stopniowy rozbrat z industrializacją i proletaryzacją, bezprecedensowe wtargnięcie na obszar miejskiej kultury i wspólnotowości czy umożliwione przez daleko idącą pracę dyskursu i finansjeryzację przykrycie najbardziej „prymitywnych” form wywłaszczenia. Nie oznacza to oczywiście, że nie ma między nimi punktów wspólnych. Szczególnie istotna wydaje mi się w tym kontekście kwestia produkcji podmiotowości, potencjalnie otwierająca miejski marksizm na dialog z jednym z najbardziej interesujących nurtów filozofii polityki, za jaki uznaje postoperaizm. Podkreślenie roli miejskich wywłaszczeń dla współczesnej ekonomii podmiotowej pozwoliło mi, z jednej strony, na uwypuklenie istotnego braku miejsko-marksistowskiej reinterpretacji akumulacji pierwotnej, a z drugiej na zarysowanie bardziej optymistycznego niż w większej części artykułu horyzontu wspólnotowej konfrontacji z nową falą groźdeń.

Zachodzące w ostatnich latach na gruncie miejskiego marksizmu późne „odkrycie” dóbr wspólnych, potwierdzone przez szeroką recepcję podejmujących tę kwestię książek Harveya (2012a, 2014b) czy Merrifielda (2013, 2014), dopiero przygotowuje grunt pod podobne, radykalnie miejskie badania nad alternatywnymi względem miejskiego kapitału podmiotowościami. Poprzedzająca je wnikliwa i wielowymiarowa analiza urbanistycznych wywłaszczeń pokazuje jednak, że dialektyka groźdeń i uwspólniania stanowi jedną z najbardziej ważkich płaszczyzn, na których toczy się współcześnie walka o przyszły kształt i sposoby funkcjonowania miast na całym świecie. Zrozumienie tego faktu pozwala takim badaczkom jak Sassen, Harvey czy Davis na, z jednej strony, stałe wyostrzenie narzędzi analizy „pasożytniczej urbanizacji” czy „neohaussmannizacji” (Merrifield 2013), a z drugiej na coraz mocniejsze poszukiwanie ich przełożenia na potrzeby tworzącego się w wielu ośrodkach miejskich ruchu

na rzecz sprawiedliwości przestrzennej (por. Soja 2010). Pierwszy krok, jak przekonywałem w tym artykule, można uznać za w dużej mierze udany i z grubsza dokonany. Drugi wymaga od miejskich marksistów silniejszego zaangażowania w rzeczony ruch i znacznie poważniejszego niż do tej pory zgłębienia ontologii i ekonomii dobra wspólnego. Choć jego pokonanie to wciąż praktyczno-teoretyczna pieśń przyszłości, to rozpoznanie jego koniecznego charakteru to jedno z najważniejszych dokonań miejsko-marksistowskiej reinterpretacji akumulacji pierwotnej.

Podziękowania: Tekst ten wyrasta częściowo z dyskusji toczonych w środowisku „Praktyki Teoretycznej”, a pierwszą przymiarką do jego napisania było wystąpienie na seminarium czasopisma odbywającego się pod hasłem „Praca i produkcja” w roku akademickim 2013/2014 roku. Szczególne podziękowania należą się w tym miejscu Krystianowi Szadkowskiemu i Maciejowi Szlinderowi, którzy zmierzyli się z pierwszą, dłuższą wersją tego artykułu, zaopatrując go w wartościowe komentarze i propozycje skrótów. Dziękuję również anonimowym recenzentom za uważną lekturę i konstruktywną krytykę mojej pracy. Choć zgadzam się z większością poczynionych przez nich uwag, części z nich nie uwzględniłem, nie chcąc dodatkowo zwiększać już pokaźnej objętości artykułu.

Wykaz literatury

- Althusser, Louis. 2006. „Ideologie i aparaty ideologiczne państwa.” Tłum. Andrzej Staroń. <http://recyklingidei.pl/althusser-ideologie-aparaty-ideologiczne-panstwa>.
- Althusser, Louis. 2012. „O genezie.” Tłum. Mateusz Janik. *Praktyka Teoretyczna* 5.
- Badiou, Alain. 2005. *Metapolitics*. Tłum. Jason Barker. London–New York: Verso.
- Baeten, Guy. 2007. „The Uses of Deprivation in the Neoliberal City.” W BAVO (red.). *Urban Politics Now: Re-Imagining Democracy in the Neoliberal City*. Rotterdam: NAi Publishers.
- Balibar, Étienne. 1975. „O podstawowych pojęciach materializmu historycznego.” W Louis Althusser i Étienne Balibar. *Czytanie „Kapitału”*. Tłum. Wiktor Dłuski. Warszawa: PIW.
- Balibar, Étienne. 2007. *Filozofia Marksa*. Tłum. Andrzej Staroń i in. Warszawa: KiP.
- Bensaïd, Daniel. 2010. *Wywłaszczeni: Marks, własność i komunizm*. Tłum. Zbigniew Marcin Kowalewski. Warszawa: KiP.
- Boltanski, Luc i Eve Chiapello. 2007. *The New Spirit of Capitalism*. Tłum. Gregory Elliott. London–New York: Verso.
- Bonefeld, Werner. 2001. „The Permanence of Primitive Accumulation: Commodity Fetishism and Social Constitution.” *The Commoner* 2.
- Brenner, Neil. 2014. „Theses on Urbanization.” W Neil Brenner (red.). *Implosions/Explosions: Towards a Study of Planetary Urbanization*. Berlin: Jovis Verlag GmbH.
- Brenner, Neil i Nik Theodore. 2002. „Cities and the Geographies of ‘Actually Existing Neoliberalism’.” *Antipode* 34.
- Buchowski, Michał. 2008. „Widmo orientalizmu w Europie: Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego.” Tłum. Michalina Golinczak. *Recykling Idei* 10.
- Callinicos, Alex. 2006. „David Harvey and Marxism.” W Noel Castree i Derek Gregory (red.). *David Harvey: A Critical Reader*. Malden, MA–Oxford: Blackwell Publishing.
- Castells, Manuel. 1982. *Kwestia miejska*. Tłum. Bohdan Jałowicki. Warszawa: WN PWN.
- Castells, Manuel. 2007. *Społeczeństwo sieci*. Tłum. Mirosława Marody i in. Warszawa: WN PWN.
- Chakrabarty, Dipesh. 2011. *Prowincjonalizacja Europy: Myśl postkolonialna i różnica historyczna*. Tłum. Dorota Kołodziejczyk i in. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Cleaver, Harry. 2012. „Kategorie marksistowskie, kryzys kapitału i współczesne konstituowanie się podmiotowości społecznej.” Tłum. Krzysztof Król. W Werner Bonefeld (red.). *Pisma rewolucyjne w polityce postpolitycznej*. Poznań: Bractwo Trojka.
- Davis Mike. 2009. *Planeta slumsów*. Tłum. Katarzyna Bielińska. Warszawa: KiP.
- De Angelis, Massimo. 2004. „Separating the Doing from the Deed: Capital and the Continuous Character of Enclosures.” *Historical Materialism* 12.
- De Angelis, Massimo. 2012. „Grodzenia, dobra wspólne i »zewnętrze«”. Tłum. Tomasz Leśniak. *Praktyka Teoretyczna* 6.
- Deleuze, Gilles. 2007b. *Negocjacje, 1972–1990*. Tłum. Michał Herer. Wrocław: Wydawnictwo DSWE.
- Deleuze, Gilles i Felix Guattari. 1983. *Anti-Oedipus: Capitalism and Schizophrenia*. Tłum. Robert Hurley i in. Minneapolis: University of Minnesota Press.

- Engels, Fryderyk. 1952. *Położenie klasy robotniczej w Anglii*. Tłum. Aleksander Długosz. Warszawa: KiW.
- Foucault, Michel. 2010. *Historia seksualności*. Tłum. Bogdan Banasiak i in. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Foucault, Michel. 2012. *Narodziny biopolityki. Wykłady z Collège de France 1978/1979*. Tłum. Michał Herer. Warszawa: WN PWN.
- Glassman, Jim. 2006. „Primitive Accumulation, Accumulation by Dispossession, Accumulation by »Extra–Economic« Means.” *Progress in Human Geography* 30.
- Goonewardena, Kanishka i Stefan Kipfer 2007. „Colonization and the New Imperialism: On the Meaning of Urbicide Today.” *Theory & Event* 10.2 (maszynopis).
- Goonewardena, Kanishka i Stefan Kipfer. 2013. „Urban Marxism and the Post-colonial Question: Henri Lefebvre and »Colonisation«.” *Historical Materialism* 21.2.
- Hardt, Michael i Antonio Negri. 2004. *Multitude: War and Democracy in the Age of Empire*. New York: Penguin Books.
- Hardt, Michael i Antonio Negri. 2011. „Odpowiedź Davidowi Harveyowi.” Tłum. Krystian Szadkowski. *Praktyka Teoretyczna* 4.
- Hardt, Michael i Antonio Negri. 2012a. *Declaration*. New York: Argo Navis Author Services.
- Hardt, Michael i Antonio Negri. 2012b. *Rzecz-pospolita: Poza własność prywatną i dobro publiczne*. Tłum. Praktyka Teoretyczna. Kraków: Korporacja Halart.
- Hartsock, Nancy. 2006. „Globalization and Primitive Accumulation: The Contributions of David Harvey’s Dialectical Marxism.” W Noel Castree i Derek Gregory (red.). *David Harvey: A Critical Reader*. Malden, MA–Oxford: Blackwell Publishing.
- Harvey, David. 1985. *Consciousness and the Urban Experience: Studies in the History and Theory of Capitalist Urbanization 1*. Basil Blackwell: Oxford.
- Harvey, David. 1988. *Social Justice and the City*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Harvey, David. 1989. „From Managerialism to Entrepreneurialism: The Transformation of Urban Governance in Late Capitalism.” *Geografiska Annaler. Series B* 71.1.
- Harvey, David. 2000. *Spaces of Hope*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Harvey, David. 2003a. *Paris, Capital of Modernity*. London–New York: Routledge.
- Harvey, David. 2003b. *The New Imperialism*. Oxford: Oxford University Press.
- Harvey, David. 2006a. *Spaces of Global Capitalism: Towards a Theory of Uneven Geographical Development*. London–New York: Verso.
- Harvey, David. 2006b. *The Limits to Capital*. London–New York: Verso.
- Harvey, David. 2006c. *The Political Economy of Public Space*. W Setha Low i Neil Smith (red.). *The Politics of Public Space*. London–New York: Routledge.
- Harvey, David. 2008. *Neoliberalizm: Historia katastrofy*. Tłum. Jerzy Paweł Listwan. Warszawa: KiP.
- Harvey, David. 2010a. *A Companion to Marx’s Capital*. London–New York: Verso.
- Harvey, David. 2010b. *The Enigma of Capital and the Crises of Capitalism*. Oxford: Oxford University Press.

- Harvey, David. 2011. *Analiza Rzeczy–pospolitej*. Tłum. Piotr Juskowiak i Agnieszka Kowalczyk. *Praktyka Teoretyczna* 4.
- Harvey, David. 2012a. *Bunt miast: Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Tłum. Praktyka Teoretyczna. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Harvey, David. 2014a. „Cities or Urbanization?” W Neil Brenner (red.). *Implosions/Explosions: Towards a Study of Planetary Urbanization*. Berlin: Jovis Verlag GmbH.
- Harvey, David. 2014b. *Seventeen Contradictions and the End of Capitalism*. London: Profile Books.
- Hodkinson, Stuart. 2012. „The New Urban Enclosures.” *City* 16.5.
- Jałowicki, Bohdan. 2010. *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa: WN SCHOLAR.
- Jeffrey, Alex, Colin McFarlane i Alex Vasudevan. 2008. „Spaces of Enclosure.” *Geoforum* 39.
- Jeffrey, Alex, Colin McFarlane i Alex Vasudevan. 2011. „Rethinking Enclosure: Space, Subjectivity and the Common.” *Antipode*.
- Katznelson, Ira. 1992. *Marxism and the City*. Oxford: Oxford University Press.
- Klingmann, Anna. 2009. *Brandscapes: Architecture in the Experience Economy*. Cambridge, MA: The MIT Press.
- Kruczkowska, Maria. 2015. „Pekin rozkazał: Nomadzi mają zniknąć ze stepów.” *Gazeta Wyborcza*, 20 lipca.
- Laclau, Ernesto i Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia: Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Tłum. Sławomir Królak. Wrocław: Wydawnictwo DSW.
- Lash, Scott i Celia Lury. 2009. *Globalny przemysł kulturony: Medializacja rzeczy*. Tłum. Jakub Majmurek i Robert Mitoraj. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Lazzarato, Maurizio. 2012. *The Making of Indebted Man: An Essay on the Neoliberal Condition*. Tłum. Joshua David Jordan. Los Angeles, CA: Semiotext(e).
- Lazzarato, Maurizio. 2014. *Signs and Machines: Capitalism and the Production of Subjectivity*. Tłum. Joshua David Jordan. Los Angeles, CA: Semiotext(e).
- Lebowitz, Michael. 2003. *Beyond Capital: Marx's Political Economy of Working Class*. Houndmills–New York: Palgrave Macmillan.
- Lefebvre, Henri. 1991. *The Production of Space*. Tłum. Donald Nicholson-Smith. Oxford–Cambridge MA: Wiley-Blackwell.
- Lefebvre, Henri. 2003. *The Urban Revolution*. Tłum. Robert Bonnono. Minneapolis–London: University of Minnesota Press.
- Lefebvre, Henri. 2012. „Prawo do miasta.” Tłum. Ewa Majewska. *Praktyka Teoretyczna* 5.
- Linebaugh, Peter. 2014. *Stop, Thief!: The Commons, Enclosures, and Resistance*. Oakland, CA: PM Press.
- Luksemburg, Róża. 2011. *Akumulacja kapitału: Przyczynek do ekonomicznego wyjaśnienia imperializmu*. Tłum. Julian Maliniak i in. Warszawa: KiP.
- Marks, Karol. 1960. „Obrady szóstego Landtagu reńskiego. Artykuł trzeci: Debaty nad ustawą o kradzieży drewna.” W Karol Marks i Fryderyk Engels. *Dziela*, t. 1. Warszawa: KiW.
- Marks, Karol. 1968. *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej. Tom 1. Proces wytwarzania kapitału*. Warszawa: KiW.

- Marks, Karol. 1986. *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Tłum. Zygmunt Jan Wyrozemski. Warszawa: KiW.
- Marks, Karol i Fryderyk Engels. 1962. *Manifest komunistyczny*. W Karol Marks i Fryderyk Engels. *Dzieła*, t. 4. Warszawa: KiW.
- Merrifield, Andy. 2002. *Metromarxism: A Marxist Tale of the City*. London–New York: Routledge.
- Merrifield, Andy. 2013. *The Politics of the Encounter: Urban Theory and Protest Under Planetary Urbanization*. Athens–London: The University of Georgia Press.
- Merrifield, Andy. 2014. *The New Urban Question*. London: Pluto Press.
- Mezzadra, Sandro. 2014. „Tak zwana akumulacja pierwotna.” W LUM (red.). *Marks: Nowe perspektywy*. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: WN PWN.
- Mezzadra, Sandro i Brett Neilson. 2013. *Border as Method, or the Multiplication of Labor*. Durham–London: Duke University Press.
- Perelman, Michael. 2001. „The Secret History of Primitive Accumulation and Classical Political Economy.” *The Commoner* 2.
- Pluciński, Przemysław. 2012. „Metroengelsizm, czyli o engelsowskich korzeniach krytycznych badań nad miastem.” *Nowa Krytyka* 28.
- Read, Jason. 2003. *The Micro-Politics of Capital: Marx and the Prehistory of the Present*. New York: State University of New York Press.
- Read, Jason. 2010. „The Production of Subjectivity: From Transindividuality to the Commons”. *New Formations: A Journal of Culture/Theory/Politics* 70.
- Robinson, Jennifer. 2006. *Ordinary Cities: Between Modernity and Development*. London–New York: Routledge.
- Roggero, Gigi. 2011. „Pięć tez o dobru wspólnym.” Tłum. Piotr Juskowiak i Krystian Szadkowski. *Praktyka Teoretyczna* 4.
- Sassen, Saskia. 1991. *The Global City: New York, London, Tokyo*. Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Sassen, Saskia. 2010. „A Savage Sorting of Winners and Losers: Contemporary Versions of Primitive Accumulation.” *Globalizations* 7.1.
- Sassen, Saskia. 2014. *Expulsions: Brutality and Complexity in the Global Economy*. Cambridge, MA–Oxford: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Smith, Neil. 1996. *The New Urban Frontier: Gentrification and the Revanchist City*. London–New York: Routledge.
- Sevilla-Buitrago, Álvaro. 2014. „*Urbs in Rure*: Historical Enclosure and the Extended Urbanization of the Countryside”. W Neil Brenner (red.). *Implosions/Explosions: Towards a Study of Planetary Urbanization*. Berlin: Jovis Verlag GmbH.
- Sevilla-Buitrago Álvaro. 2015. „Capitalist Formations of Enclosure: Space and the Extinction of the Commons.” *Antipode*.
- Soja, Edward. 2010. *Seeking Spatial Justice*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Springer, Simon. 2015. „Limits to Marx: David Harvey and the Condition of Postfraternity.” (maszynopis).

- Standing, Guy. 2014. *Prekariat: Nowa niebezpieczna klasa*. Tłum. Krzysztof Czarnecki i in. Warszawa: WN PWN.
- Szadkowski, Krystian. 2015. *Uniwerytet jako dobro wspólne: Podstany krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym*. Warszawa: WN PWN.
- Szlinder, Maciej. 2012. „Róża Luksemburg: Ekonomia (bardzo) polityczna”. *Praktyka Teoretyczna* 6.
- Thompson, E.P. 1991. *Customs in Common*. London–New York: Penguin Books.
- Tomba, Massimiliano. 2013. *Marx's Temporalities*. Tłum. Peter D. Thomas i Sara R. Farris. Leiden–Boston: Brill.
- Vercellone, Carlo. 2014. „Trójjednia kapitału.” W LUM (red.). *Marks: Mowe perspektywy*. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: WN PWN.
- Virno, Paolo. 2004. *A Grammar of the Multitude: For an Analysis of Contemporary Forms of Life*. Tłum. Isabella Bertolotti i in. Los Angeles–New York: Semiotext(e).
- Zukin, Sharon. 2010. *Naked City: The Death and Life of Authentic Urban Spaces*. Oxford–New York: Oxford University Press.

Piotr Juskowiak - adiunkt w Zakładzie Kulturowych Studiów Miejskich w Instytucie Kulturoznawstwa UAM, redaktor czasopisma naukowego „Praktyka Teoretyczna”, tłumacz. Zainteresowania badawcze: krytyczne studia miejskie (ze szczególnym uwzględnieniem miejskiego marksizmu); filozofia polityki; miejska ekonomia kultury; społeczno-polityczne aspekty sztuki współczesnej; procesy restrukturyzacji miast postsocjalistycznych. Autor książki *Przestrzenie wspólnoty: Filozofia wspólnotowości w perspektywie badań nad miastem postindustrialnym* (Poznań 2015) i współredaktor antologii przekładów *Ekologie* (razem z Aleksandrą Jach i Agnieszką Kowalczyk, Łódź 2014).

DANE ADRESOWE:

Instytut Kulturoznawstwa UAM
Zakład Kulturowych Studiów Miejskich
ul. Szamarzewskiego 89A
60-568 Poznań
EMAIL: pjusko@amu.edu.pl

CYTOWANIE: Juskowiak, Piotr. 2015. „Wywłaszczająca urbanizacja. Miejski marksizm wobec problemu akumulacji pierwotnej.” *Praktyka Teoretyczna* 2(16): 78-113

DOI: 10.14746/prt.2015.2.3

AUTHOR: Piotr Juskowiak

TITLE: Dispossessing Urbanization: Urban Marxism in the Face of the Problem of Primitive Accumulation

ABSTRACT: The article is a complex attempt to present the achievements of the broadly understood urban Marxism in the field of reinterpretation of the classic concept from the cards of *Capital* – “primitive accumulation”. Drawing on theories of such scholars as David Harvey (“accumulation by dispossession”) or Saskia Sassen (“expulsions”), the author points to the possible ways to operationalize the concept of “dispossessing urbanization”. Inspired by the theorizations of autonomist Marxists (Antonio Negri, Sandro Mezzadra, Massimo De Angelis), he proposes to see it as a relatively new and increasingly important dispositif that allows not only to improve traditional methods of enclosures and construct entirely new ones, but also to instrumentalize urban cultures which seems unlikely for the historical versions of primitive accumulation. This theoretical inspiration leads him also to highlight another gap in the accumulation by dispossession theory, namely the lack of sufficient reflection on the production of subjectivity processes which seem constitutive for the broad set of dispossessing practices.

KEYWORDS: primitive accumulation, accumulation by dispossession, urban Marxism, dispossessing urbanization, neoliberalism, Marx, Harvey